

Czytelnia
dla dorosłych

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

Bałgoród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagór

JAK PO STOLE

Ruch na skrzyżowaniu ul. 29 Listopada z ul. Fabryczną w Ustrzykach Dolnych od ponad miesiąca kierowany jest sygnalizacją świetlną. W godzinach szczytu kierowcy czekają na przejazd w kolejce liczącej niekiedy po kilkaset metrów. Niedługo utrudnienie to powinno zniknąć



Będzie się jeździć jak po stole

Fot. T. Szewczyk

Instalacja świateł w tym miejscu wynika z prowadzenia remontu ul. Fabrycznej i ul. Dwernickiego. Wchodzi one w ciąg drogi wojewódzkiej Ustrzyki Dolne - Czarna - Lutowiska. Remont tych ulic to efekt rozmów prowadzonych od dłuższego czasu z Podkarpackim Zarządem Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Dzięki przychylności dyrektora PZDW Bogdana Tarnawskiego co roku wspólnie z gminą PZDW przebudowywał kolejne

odcinki chodnika przy tej drodze. Zmodernizowano w sumie ok. 1,5 km chodnika. Teraz przyszła kolej na samą drogę. Obecnie również na długości ok. 1,5 km kładzie się nakładkę z masy asfaltowej. Przed jej położeniem wykonywane są czaso- i pracochłonne roboty związane z uzupełnieniem i udrożnieniem kanalizacji burzowej. Droga pod wiaduktem zostanie lekko obniżona, żeby ułatwić przejazd samochodów z wysokimi ładunkami. Równocześnie przy ul. Dwernickiej

go rozpoczęła się budowa po drugiej stronie jezdni nowego chodnika. Na razie 100 m.

Prace te finansowane są przez Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich z budżetu Marszałka Województwa Podkarpackiego. W sumie mają kosztować ok. 1,1 mln zł. Ich wykonawcą jest firma „Drogbud” z Domaradza.

- Jeszcze na ten rok zaplanowana jest wymiana chodnika przy ul. Dwernickiego na odcinku 250 m. Będzie to kosztować ponad 100 tys. zł. Połowę kosztów pokryje budżet gminy, a połowę PZDW - informuje H. Suluja. - W przyszłym roku chcemy kontynuować modernizację tego chodnika i przygotować projekt chodnika przy ul. Jasień (od kościoła w stronę Jałowego).

T. S.

KWIACIARNIA W Twoim Stylu

- kwiaty cięte,
- doniczkowe,
- bukiety ślubne,
- kwiaty sztuczne,
- wieńce, znicze
- upominki, prezenty,
- art. ogrodnicze,
- świece zapachowe.

ZAPRASZAMY:
Poniedziałek - Piątek 9⁰⁰ - 17⁰⁰
Sobota od 8⁰⁰

UL. WITOSA 4
38-700 USTRZYKI DOLNE

multimedia

W związku z dynamicznym rozwojem usług telekomunikacyjnych, poszukujemy osób z terenu Ustrzyk Dolnych i okolic na stanowisko:

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY

Oferujemy:
- pracę w dynamicznym zespole
- możliwość stałej pensji
- atrakcyjny system prowizji
- bezpłatne szkolenia
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych
- możliwość awansu

Oczekujemy:
- doświadczenia w sprzedaży
- dużego zaangażowania
- dyspozycyjności dobrej organizacji czasu pracy
- łatwości w nawiązywaniu kontaktów

Mile widziane:
- znajomość usług telekomunikacyjnych

Aplikacje (CV i list motywacyjny ze zdjęciem) prosimy przysyłać na adres: Multimedia Polska S.A., ul. Wojska Polskiego 3, 39-300 Mielec lub na adres e-mail: rekrutacja.ph@multimedia.pl Na kopercie lub w temacie wiadomości e-mail prosimy dopisać: Praca/Nazwa miejscowości

Firma zastrzega sobie prawo do odpowiadania wyłącznie na wybrane aplikacje

www.multimedia.pl

TANIE REMONTOWANIE

9⁹⁹ zł/25kg
12⁹⁹ zł/25kg
29⁹⁹ zł/25kg

Klej do płytek wewnętrzny
Klej do płytek uniwersalny
Klej do płytek wzmocniony

Ustrzyki Dln., ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

"PROFIL"
SANOK UL. OKULICKIEGO 8
TEL. 46-320-09
Produkcja metalowa

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Sanok
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 464 8845, www.nkjo.sanok.pl

**STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO**

- Specjalność j. angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia,
- profil: nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
- Specjalność j. niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
- Specjalność j. francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie kolegium Sanok; ul. Głogowa 1.

EGZAMIN WSTĘPNY odbędzie się:
26 sierpnia 2006 (dokumenty należy złożyć do 25.08.2006 r.)
9 września 2006 (dokumenty należy składać do 8.09.2006 r.)
Informacje dodatkowe
tel. kom. (0) 603 860 187.

Reklamę na budynku oraz projekt graficzny ogłoszenia wykonała Firma "POL-KAS" serwis Lesko tel. 0-13 469 60 43

NOWO OTWARTY SKLEP OBUWNICZY

OBUWIE

OBUWIE DLA KAŻDEGO I NA KAŻDĄ PORĘ !
KOSZULE MĘSKIE
od pn. do pt. 8.30 - 16.30, w soboty 9.00 - 14.00

FIRMA HANDLOWA **DAR STYL**

Ustrzyki D., ul. Fabryczna 2 (dawnie "1001 Drobiazów")
tel. 0 - 13 461 22 10

5% rabatu za okazaniem kuponu (ważne do końca 2006 r.)

Oddam w dzierżawę lub sprzedam

stację paliw,
stację auto-gaz
wraz z myjnią samochodową
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej 3
Tel. 0692 507 481

www.niedzwiadek.net

● Kuchnia polska i regionalna ● Dania na wynos ● Pizza ● Grill ● Desery ● Plac zabaw dla dzieci

Ustrzyki D. ul. Dworcowa 5 obok dworca PKP i PKS
tel. (013) 461 14 61
e-mail: niedzwiadek-kuc@wp.pl

INFORMACJE

SAMI DLA SIEBIE

Herbaciarnia „Biesy i Czady” w Lesku 27 lipca 2006 r. wypełniła się tzw. grantoborcami. Byli to przedstawiciele stowarzyszeń, organizacji i grup nieformalnych, które od Fundacji Bieszczadzkiej „Partnerstwo dla Środowiska” w ramach programu „Działaj Lokalnie V” uzyskały dofinansowanie na wcielenie w życie swoich pomysłów.



Cerkiew w Brelikowie będzie jednym z ciekawszych obiektów ekomuzeum „Z okrucich tworzymy historię”
Fot. T. Szewczyk

Asfaltowy spokój

Drogowcy z Rejonu Budowy Dróg i Mostów w Krośnie zakończyli przewidziane na ten rok prace przy modernizacji prawie 400 m drogi gminnej w Łobozewie. Kosztowały one budżet gminy ponad 40 tys. zł.



Prace na tej drodze polegały na utwardzeniu poboczy i położeniu nakładki asfaltowej. Rozpoczęły się w ub. r. Najpierw przebudowano prawie 200 m drogi, obecnie zaś blisko 400 m.

Na ich sfinansowanie przeznaczono z gminnej kasy w sumie blisko 70 tys. zł. – Wydaje mi się, że lepiej robić kolejne odcinki dróg z nakładkami asfaltowymi, niż co roku je tylko latać – mówi burmistrz Ustrzyk D. Henryk Sułuja. – Jak położymy asfalt, to już przynajmniej przez parę lat będzie spokój.

a. z.

Mgr Halinie Czyżewicz
wyrazi głębokiego współczucia po śmierci

Matki

składają
dyrekcja, pracownicy i młodzież
Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych
w Ustrzykach Dolnych

Wolontariusze z całych Bieszczadów „działają lokalnie”, przeprowadzając renowację kirkutu w Bałogrodzie. Młodzi ludzie chcą uporządkować i oczyścić niszczący cmentarz żydowski.

Grupa mieszkańców z Dzwiniacza Dolnego zamierza utworzyć ekomuzeum „Z okrucich tworzymy historię”. W wyniku ich działań powstanie szlak długości 17 km. Będzie on łączył zabudki i miejsca ciekawe pod względem krajoznawczo-przyrodniczym, znajdujące się w okolicy Dzwiniacza.

Pomysł zgłoszony przez Komaręcę będzie zorientowany na edukację regionalną. Dzięki niemu dzieci poznają kulturę lemkowską. Poznawanie będzie polegać m.in. na uczeniu się tradycyjnych pieśni i tańców i przygotowywaniu tradycyjnych potraw. Podsumowaniem będzie impreza plenerowa „Widpist”, nawiązująca do tradycji odpustowej.

W Ustrzykach Dolnych już właściwie ruszyły zajęcia w ramach projektu „Przyjazne przedszkole progim edukacji wczesnoszkolnej”. Mogą z nich nieodpłatnie korzystać wszystkie dzieci do 6 roku życia. Dzieci z rodzicami w czasie warsztatów będą się uczyć, jak aktywnie razem spędzać czas i jak

budować wzajemne relacje.

Młodzież z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych zaraz po rozpoczęciu nowego roku szkolnego będzie tworzyć szkolny radiowęzeł. W czasie warsztatów chętni będą się uczyć, jak prowadzić szkolne radio, jak tworzyć różne audycje i wielu innych rzeczy przydatnych w pracy w mediach.

Grupa nieformalna młodzieży w Lesku zajmie się odnawianiem zniszczonej ścieżki przyrodniczo-rekreacyjnej wokół Leska. Na pierwszy ogień planują renowację ścieżki Baszta. Opracowana na wstępie dokumentacja fotograficzna dowodzi, że jej uporządkowanie i naprawienie zniszczeń będzie wymagać niemało roboty.

Liceum Ogólnokształcące z Leska powoła do życia Szkolny Ośrodek Ka-

riery. Młodzi ludzie będą w nim poznawać m.in. swoje predyspozycje zawodowe i potrzeby rynku pracy. To powinno im pomóc w dokonywaniu trafnych wyborów dotyczących własnej przyszłości.

Celem projektu „Bajkowy Świat”, związanego z gminą leską, jest zachęcenie dzieci do czytelnictwa. Dzieci w czasie zajęć będą m.in. czytały bajki, a następnie będą lepić z gliny ich bohaterów.

Z kolei pomysły zrodzone w Ustrzykach Górnych ma umożliwić dzieciom i młodzieży ciekawe spędzenie wakacji. Jego uczestnicy będą brać udział w wycieczkach i poznawać historię Bieszczadów. W pomoc przy realizacji projektu włączone zostaną osoby bezrobotne.

a. z.

Konkurs dotacyjny sfinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie V” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, oraz Funduszu Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady” przy Fundacji Bieszczadzkiej „Partnerstwo dla Środowiska”, utworzonego ze środków: gmin Bałogrod, Czarna, Cisna, Lesko, Lutowska, Olszanica, Ustrzyki Dolne; Funduszu Partnerstwa w ramach programu „Grupy partnerskie jako mechanizm finansowania inicjatyw obywatelskich na rzecz zrównoważonego rozwoju” finansowanego ze środków Fundacji im. Stefana Batorego i Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe oraz prywatnych sponsorów.

Z korzyścią dla obu stron

Pomimo wakacji w czterech bieszczadzskich szkołach trwała intensywna nauka. W lipcu i sierpniu ich uczniowie przez trzy tygodnie pod okiem studentów amerykańskich doskonalili swoją znajomość języka angielskiego.

Wszystko zaczęło się w lutym. Wtedy to Bieszczadzka Fundacja „Partnerstwo dla Środowiska” otrzymała e-maila, iż amerykańska organizacja studentka Learning Interprises szuka w Polsce kogoś, kto koordynowałby program wakacyjnego nauczania języka angielskiego w polskich szkołach.

- Zajęłam się tym – mówi dyrektorka SP w Stefkowej Lucyna Sobańska. - Efektem był przyjazd czwórki studentów z naprawdę dobrych amerykańskich uniwersytetów do bieszczadzskich szkół. Moim zadaniem było poszukanie czterech szkół, w których w czasie wakacji przez trzy tygodnie będą odbywały się lekcje angielskiego, oraz znalezienie czterech rodzin, które przyjmą studentów i zapewnią im całkowite utrzymanie. Udało się to wszystko podopinać.

W czasie lipcowego turnusu zajęcia odbywały się w Stefkowej. Tutaj w czterech grupach około 60 dzieci i młodzieży uczyła Ilona Jurkiewicz, która mieszkała u Jolanty i Krzysztofa Bilików. W ZSP nr 2 w Ustrzykach D. zajęcia prowadziła Sarah Degerman. Był on gościem Anny i Stanisława Leszegów.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:
- Wydawnictwo „Bosch”, Instytut Książki, Polska Izba Książki, Starostwo Powiatowe w Lesku i Urząd Miasta i Gminy w Lesku do Leska na „Bieszczadzkie lato z książką”;
- Biuro Promocji Zakopanego na XXXVIII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem;
- Przemyski Ośrodek Sportu i Rekreacji do Przemysła na eliminacje regionalne XI Amatorskich Mistrzostw Polski w Kolarstwie Górskim „Family Cup 2006”;
- Wspólnota Samorządowa Mazowiecka oraz Wszechnica Polska – Szkoła Wyższa Towarzystwa Wiedzy Po-



Wakacyjne lekcje angielskiego w SP w Stefkowej

W sierpniu do uczniów z Czarnej przyjechał Rich Boltzar. Zamieszkał on u Anny Łysyganicz. Natomiast Alexandra Rice, która zamieszkała u Anny i Romana Januszczaków, prowadziła zajęcia z uczniami ustrzyckiej ZSP nr 1.

a. z.

Młodzi Amerykanie z Learning Interprises przyjeżdżają do Europy Środkowej i Wschodniej od kilku lat. Każdy z nich uczy w dwóch krajach po trzy tygodnie. Przed rozjechaniem się po naszej części Europy mieli zgrupowanie w Budapeszcie, skąd udali się m.in. do Rumunii, Słowacji, na Węgry i do Polski. Sami są bardzo zainteresowani krajami, do których trafiają i starają się jak najwięcej o nich dowiedzieć.

wszecznej w Warszawie do Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na debatę „Zmiana ordynacji samorządowej – o co chodzi?”;
- Liga Ochrony Przyrody oraz Koalicja „Zielone Karpaty” do kawiarni „Inkwizytor” w Krakowie na konferencję „Jaka przyszłość dla Karpat?”;
- Urząd Miasta w Chełmnie i Parafia Rzymskokatolicka WNMP na koncert z okazji 250 rocznicy urodzin W. A. Mozarta „Mozart i Salieri” w ramach IV Letniego Festiwalu „Muzyka w zabytkach Chełmna”;
- Dom Ludowy w Bukowinie Tatrzańskiej do Bukowiny Tatrzańskiej na XL Jubileuszowy Ogólnopolski Konkurs Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków, Płytacy i Mowy Starosty Wesołego „Sabalowe Bajania”;
- Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu oraz Stowarzyszenie Polskich Medyków do Ciechanowca na IV Podlaskie Święto Chleba;

- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórzu do Zagórz na IX Zagórski Zjazd Kapel Ludowych;
- Burmistrz Sochaczewa, Starosta Powiatu Sochaczewskiego i Stowarzyszenie Polskich Medyków na pływ kajakowy po Burze;
- Starosta Bieszczadzki i Stowarzyszenie Euroregion Karpacki Polska na szkolenie poświęcone zasadom ubiegania się o dotacje w ramach Funduszu Mikroprojektów Programu Sąsiedztwa INTERREG III A/Tacis CBC Polska – Białoruś – Ukraina 2004-2006;
- Burmistrz Ustrzyk Dolnych i Komitet Organizacyjny do Równi na dożynki gminne;
- Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego i Starostwo Powiatowe w Opolu na study press „Opole dla Ciebie”. Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcyjnych i wydawca nie odpowiada. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: Dział Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KRONIKA
POLICYJNA

Adam K. z Ustrzyk D. 1 sierpnia zgłosił w miejscowej KPP, że ktoś wybił szybę w jego fordzie sierra. Wartość szkody oszacował na 450 zł.

Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. 2 sierpnia doszło do wypadku drogowego. Volkswagen passat, kierowany przez Franciszka P., zderzył się z seatem cordoba, prowadzonym przez Janusza W. Następnie seat uderzył w kierowanego przez obywatela Ukrainy mercedesa. Wskutek zderzenia pasażerka seata doznała urazu kręgosłupa i została przewieziona do szpitala. Przyczyny wypadku są wyjaśniane w toku dochodzenia prowadzonego przez ustrzycką KPP.

Ktoś 2 sierpnia powiadomił telefonicznie leską KPP o włamaniu do kiosku „Ruch” przy ul. Unii Brzeskiej. Sprawca po wybiściu szyby w oknie kiosku ukradł znajdujące się w zasięgu ręki papierosy różnych marek. W kilka dni później złodziej papierosów został ustalony.

W Krościenku (gmina Ustrzyki D.) 2 sierpnia patrol policyjny zatrzymał do kontroli drogową volkswagena na ukraińskich numerach rejestracyjnych. W wyniku badania stwierdzono, że wydechany przez kierującego nim Wołodymira D. powietrzem znajduje się 1,38 promila alkoholu.

Na ul. Kaczkowskiego w Lesku 2 sierpnia kierujący samochodem ciężarowym „Mitsubishi FH 100” Piotr W. podczas cofania najechał na prawą nogę Zdzisławy S., która znalazła się na jezdni za cofającym pojazdem. Piesza doznała złamania oraz licznych ran szarpanych nogi. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP Lesko.

Czesław B. 2 sierpnia powiadomił policję, że w okresie od 19 do 22 lipca ktoś ukradł 40 l oleju napędowego ze zbiornika autobusu „Autosan H6”, będącego własnością Urzędu Gminy w Baligródzie. Autobus był zaparkowany w bazie b. SKR w Nowosiólkach (gmina Baligród).

W Lesku na ul. Stawowej 2 sierpnia kierujący fordem mondeo Ryszard B., widząc dojeżdżającego z lewej strony ul. Przemysławską do skrzyżowania forda focusa, prowadzonego przez Dietera S., gwałtownie skręcił w prawo. Wskutek tego utracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu, uszkadzając auto i niszcząc znak drogowy.

Policjanci z SPP Solina 2 sierpnia w Solinie Jaworze zatrzymali do kontroli drogową kierującego motorem Mariusza W. W wydechany przez motorowerzystę powietrzem stwierdzono 0,42 promila alkoholu.

W Myczkowcach (gmina Solina) patrol z SPP Solina 3 sierpnia zatrzymał do kontroli drogową kierującego audi Adama K. W wydechany przez niego powietrzem było 0,34 promila alkoholu.

Patrol leśkiej drogówki 3 sierpnia w Jabłonkach (gmina Baligród) zatrzymał do kontroli drogową kierującego mercedesem Andrzeja N. W wydechany przez niego powietrzem znajdowało się 0,28 promila alkoholu.

Pracownik firmy „Inwestycja Bieszczady” 3 sierpnia zgłosił policji kradzież silnika rozruchowego z ciągnika gaśnicowego DT. Ciągnik stał w rejonie Chrewtu (gmina Czarna). Wartość skradzionego silnika wynosi 1500 zł.

W Ustrzykach D. 3 sierpnia patrol z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Tadeusza W. W wydechany przez niego powietrzem znajdowało się... 2,82 promila alkoholu.

Policjanci z SPP Solina 3 sierpnia w Łobozewie (gmina Ustrzyki D.) zatrzymali

do kontroli kierującego fiatem uno Stanisława B. W wydechany przez niego powietrzem stwierdzono 0,78 promila alkoholu.

Na ul. Strwiążek w Ustrzykach D. 3 sierpnia kierujący volkswagenem golfem Piotr N. wskutek nadmiernej prędkości doprowadził do kolizji drogowej i zbiegł z miejsca zdarzenia, pozostawiając w aucie pasażera, który został przewieziony do szpitala. W wyniku penetracji terenu kierowca został odnaleziony i zatrzymany. W wydechany przez niego powietrzem było 1,67 promila alkoholu.

W Smereku (gmina Cisna) patrol z SPP w Cisnej zatrzymał 3 sierpnia do kontroli rowerzystę Aleksandra T. W wydechany przez niego powietrzem było 2,72 promila alkoholu.

Prowadzący mercedesa 4 sierpnia w Łączkach (gmina Lesko) wymusił pierwszeństwo przejazdu na jadącym prawidłowo fordzie orionie, kierowanym przez Władysława O. Sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia.

Władysław W. z Brzegów D. (gmina Ustrzyki D.) 4 sierpnia zgłosił policji zniszczenie mienia na jego szkodę: rozbicie drzwi w lokalu gastronomicznym „Raj” w Nowosiólkach Kozickich (gmina Ustrzyki D.). Straty wyceniono na 1000 zł. Ponadto sprawca odgrażał się poszkodowanemu. W tej sprawie ustrzycka KPP prowadzi dochodzenie.

W Lesku na ul. Piłsudskiego 4 sierpnia kierujący daewoo tico Wiesław S. nie zachował bezpiecznego odstępów od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył fiata pandy, prowadzonego przez Radosława D.

Warszawianin Adam J. zgłosił 5 sierpnia policji, iż w hotelu „Białym” w Ustrzykach G. (gmina Lutowska) ktoś ukradł mu aparat fotograficzny „Canon” wartości 850 zł.

Patrol prewencji z leśkiej KPP 5 sierpnia w Wetlinie (gmina Cisna) zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Henryka D. W wydechany przez rowerzystę powietrzem stwierdzono 2,1 promila alkoholu.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 5 sierpnia kierująca fordem escortem Aneta C. nie zachowała bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechała na tył Citroena xsary, prowadzonego przez Stanisława J.

W Smereku (gmina Cisna) 5 sierpnia patrol policyjny zatrzymał do kontroli drogową rowerzystę Roberta S. W wydechany przez niego powietrzem było 1,36 promila alkoholu.

Na nieruchomości w Orelcu (gmina Olszanica) skodę fabię 5 sierpnia najechała wózkami nieletnia Małgorzata D. i uszkodziła lakier na zderzaku.

Kierujący volkswagenem passatem Jan P. 5 sierpnia w Wetlinie (gmina Cisna) został zatrzymany do kontroli drogową przez policjantów z SPP w Cisnej. W wydechany przez niego powietrzem stwierdzono 0,9 promila alkoholu.

W Baligródzie 5 sierpnia jadący rowerem Jaromir N. nie zachował bezpiecznego odstępów od pojazdu poprzedzającego i uderzył w tył daewoo matiz.

W Lesku 5 sierpnia policjanci stwierdzili, że Michał L. ma przy sobie dwa woreczki marihuany o łącznej wadze 0,795 g.

Ktoś kierujący 6 sierpnia w Polańczyku (gmina Solina) fordem podczas cofania uderzył w prawidłowo jadącą mazdę, a następnie uszkodził zaparkowanego mercedesa i odjechał z miejsca zdarzenia.

Postępowanie prowadzi KPP w Lesku.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Henryk R. zgłosił 6 sierpnia policji włamanie do budynku gospodarzkiego. Złodzieje ukradli 5 kaczek i... 9 jajek. Wartość złodziejskiego łupu została oszacowana na 100 zł.

Kierujący oplem kadettem Sławomir B. 6 sierpnia w Postolowie (gmina Lesko) nie dostosował szybkości do warunków drogowych, wskutek czego na łuku jezdni wpadł w poślizg. Jadący z naprzeciwka volkswagenem golfem Tadeusz T., chcąc uniknąć zderzenia, uderzył w barierę energochłonną.

Paweł R. z Ustrzyk D. 6 sierpnia powiadomił miejscową KPP, że w jego volkswagenie golfie, zaparkowanym przed blokiem przy ul. Piastowskiej, ktoś przednie szyby i zniszczył lusterko. Straty oszacowano na 700 zł.

Patrol SPP z Soliny 6 sierpnia w Polańczyku (gmina Solina) zatrzymał kierującego fordem escortem Sławomira Z. W wydechany przez niego powietrzem było 1,36 promila alkoholu. Kierowca forda nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów.

W Lesku na parkingu przy sklepie Plus Dyskont 6 sierpnia kierujący polonezem Krzysztof R. nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i najechał na zaparkowaną hondę.

Funkcjonariusze PSG Krościenko 6 sierpnia w Brzegach D. (gmina Ustrzyki D.) zatrzymali do kontroli drogową mercedesa, którym kierował Bartłomiej S. W wydechany przez niego powietrzem stwierdzono 2,18 promila alkoholu.

Na ul. Zdrojowej w Polańczyku (gmina Solina) 6 sierpnia kierujący autobusem kursowym PKS Connex Sanok w niewyjaśnionych okolicznościach uszkodził zaparkowanego forda fiestę, kierowanego przez Joannę N., i odjechał z miejsca zdarzenia.

W Solinie policjanci z miejscowego SPP 7 sierpnia zatrzymali do kontroli drogową audi, którym kierował Dariusz B. W wydechany przez niego powietrzem było 0,92 promila alkoholu.

Nieznani sprawcy 8 sierpnia w Solinie wimali się do toyoty i ukradli z niej telefon komórkowy „Motorola” wartości 500 zł, należący do Tomasza G.

Kierujący fiatem 125 p Władysław Z. 8 sierpnia w Majdanie (gmina Cisna) podczas wymijania z fordem escortem, prowadzonym przez Tomasza K., zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do bocznego zderzenia. W wydechany przez kierowcę fiata powietrzem stwierdzono... 2,7 promila alkoholu.

Z parkingu przy Ośrodku Wypoczynkowym „Płon” w Polańczyku (gmina Solina) 8 sierpnia jakiś złodziej usiłował ukraść peugeota, będącego własnością Juliana P. Po otworzeniu „na korbę” drzwi wszedł do auta i usiłował uruchomić samochód, ale kluczki zламаł się w stacyjce.

W Orelcu (gmina Olszanica) 8 sierpnia patrol prewencji z leśkiej KPP zatrzymał do kontroli drogową opła astrę, prowadzonego przez Stanisława K. W wydechany przez niego powietrzem było 0,74 promila alkoholu.

W Wetlinie (gmina Cisna) 8 sierpnia patrol prewencji z leśkiej KPP zatrzymał do kontroli kierującego rowerem Pawła K. Wydechane przez niego powietrze zawierało 1,22 promila alkoholu.

Na drodze w rejonie Cisnej 9 sierpnia kierujący GAZ-em Jerzy S. uderzył w zaparkowanego volkswagena passata. W wydechany przez prowadzącego GAZ-a powietrzem stwierdzono... 2,66 promila alkoholu.

NIE PATRZĄ NA NIC

W niedzielę 6 sierpnia na drodze krajowej nr 84 w Ustianowej Górnej w powiecie bieszczadzkim doszło do tragicznego w skutkach potrącenia. W jego wyniku śmierć na miejscu poniosła młoda kobieta.

W Ustianowej G. 6 sierpnia ok. godz. 12.45 Józef R. jechał daewoo espero w kierunku Leska. Na prostym odcinku drogi w trakcie wyprzedzania potrącił idącą prawidłowo lewą stroną drogi Justynę S. - mieszkankę województwa opolskiego. Piesza wskutek odniesionych obrażeń ciała zginęła na miejscu. Przyczyny i okoliczności wypadku wyjaśniane są w śledztwie. Tyle o wypadku mówi policyjny komunikat.



W miejscu śmierci Justyny stoi krzyż i płoną znicze Fot. T. Szewczyk

Ile jeszcze?

„Ile jeszcze ludzi musi zginąć?” - takie pytanie zadał mi w Ustianowej 7 sierpnia rano jeden z mężczyzn. Wtedy jeszcze nic nie wiedziałem o wypadku. Nie rozumiałem, o co mu chodzi.

Teraz wiem: „Ile jeszcze ludzi musi zginąć, żeby najsłabsi uczestnicy ruchu drogowego byli bezpieczni? Co zrobić, by można bez strachu iść do sklepu, do sąsieda czy kościoła? By nie trzeba było codziennie drzeć o dzieci, idące do i ze szkoły?”

Lawinowy wzrost liczby samochodów przejeżdżających przez Ustianową nastąpił po otwarciu drogowego przejścia granicznego Krościenko-Smolnica. Automatycznie zwiększyło się zagrożenie pieszych czy rowerzystów, bo to nie tylko więcej aut, ale...

Kiedyś późnym wieczorem stałem dość długo przy drodze i obserwowałem, jak to wygląda - opowiada jeden z mieszkańców centrum Ustianowej. - Co drugi samochód miał na liczniku przynajmniej 120 km/godz.

Jedźdzą jak wariaty. Nie patrzą na nic - mówi dyrektor miejscowej szkoły Marek Konopka. - Część ma w autach CB radia. Ci z przodu nadają, że nie ma policji ani SG, że droga „czysta”. Reszta jedzie na hurra. Wyprzedzają na podwójnej ciągłej, nie patrzą na znaki, nie obchodzą ich żadne ograniczenia.

Jak jest przejście, jest ograniczenie szybkości, jest znak, że tędy chodzą dzieci, jest sygnalizacja świetlna, to normalny człowiek zdejmując nogę z gazu - dodaje kolejni rozmówca. - Tutaj niewiele tak reaguje.

Nie mogłam uwierzyć

Za niedzielnym wypadkiem nie odpowiada jednak nikt z pedzających do Krościenka ani z granicy. Sprawcą jest mieszkaniec Ustianowej. Starszy człowiek. Stateczny, poważny, Ostrożny kierowca. - Jak się dowiedziałam, że to Józio, to nie mogłam uwierzyć - zwierza się jedna ze znajomych sprawcy wypadku. - Przecież on jeździł tak ostrożnie, przepisowo. Nawet jak był na postoju, to mówił, że to najwolniejszy taksówkarz.

Tego feralnego dnia - opowiadają mieszkańcy Ustianowej - bardzo poważnie zachorowała żona Józefa F. Miała prawdopodobnie wylew. Karetka wiozła ją do Sanoka. Józef F. zabrał do auta szwagierkę i ruszył za karetką. Jechał szybko, nawet - jak mówią - bardzo szybko.

Przed sklepem w Ustianowej zaczął

wyprzedzanie trzech samochodów. Kiedy zjechał na lewą stronę, jedno z wyprzedzanych aut również zaczęło podobny manewr. Józef F. odbił bardziej w lewo i uderzył bokiem daewoo w idącą skrajem drogi Justynę S.

Zamierny się miejscami

Justyna S. urodziła się w Ustianowej. Potem wyjechała wraz z rodzicami na Opolszczyznę. Do Ustianowej przyjechała na wakacje do babci.

W niedzielę była w ustianowskim kościele na sumie. Po mszy - opowiadają mieszkańcy - wracała do babci. Szła ze swoim kolegą Danielem. Początkowo Daniel siedział bliżej jezdni, a Justyna tuż przy rowie. W którymś momencie dziewczyna poprosiła kolegę, żeby się z nią zamienił. Bała się, że z rowu może wypelznąć żmija. Teraz Daniel siedzi przy rowie, a Justyna obok. Kilkadziesiąt metrów dalej uderzyło w nią auto... Miała tylko 21 lat...

Musi być fotoradar!

Droga nr 84 jest drogą krajową. Jej właścicielem i zarządcą jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział Rzeszów.

Kompetencje gminy są tu praktycznie żadne - mówi burmistrz ustrzycki Henryk Sulajka. - Ale i tak ciągle zabiegamy, żeby poprawić bezpieczeństwo. Na mój wniosek odbywały się spotkania z policją i przedstawicielami GDDKiA Oddział Rzeszów.

W wyniku tych starań oznakowano drogę, ograniczono dozwoloną prędkość do 70 km/godz. i na części drogi do 50 km/godz. Przeniesiono przejście dla pieszych w lepsze widoczne miejsce. Na przejściu zainstalowano całonocową świetlną sygnalizację ostrzegawczą.

W ub. r. gmina pokryła koszty projektu chodnika. Obejmuje on 750 m chodnika w centrum wsi. W tym roku ma być zrobiony odcinek długości 187 m. Z budżetu gminy pokryte zostaną koszty robocizny (52 tys. zł). Rzeszowski oddział GDDKiA dostarczy materiały. Pozostała część chodnika powinna być zrobiona w przyszłym roku.

Znaki czy chodniki niczego nie zmieniają - uważa jeden z mieszkańców Ustianowej. - Jeśli tu nie będzie co najmniej kilka razy na dobę patrolu policji lub SG, to dalej będą gnać na złamanie karku.

Jedynym wyjściem jest zamontowanie na stałe fotoradaru - stwierdza M. Konopka. - Myślę, że jego koszt szybko by się zwrócił.

T. S.

Czekając na autobus

Niezwykły przebieg miał wypadek drogowy, do jakiego doszło 9 sierpnia w pobliżu przystanku PKS, znajdującego się pomiędzy Leskiem a Postolowem w pobliżu mostu na Sanie.

Kierujący toyotą yaris Józef K. wyjeżdżał z polnej drogi na drogę krajową. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu nią renaultem 19 innego Józefowi K. Doszło do zderzenia obu samochodów.

Wskutek wypadku kierowca renaulta doznał urazu małego palca prawej ręki. Z kolei pasażerka toyoty Elżbieta K. odwieziona została do szpitala z ogólnymi potłuczeniami.

Najbardziej w wyniku tego wypadku ucierpiał Bronisław A. Nie był ani kierowcą, ani pasażerem żadnego z biorących udział w zderzeniu aut.

Renault, uderzony przez toyotę, wjechał w stojącego na przystanku Bronisława A., zabrał go na maskę i wraz z nim i z kawalkiem przystanku wjechał do rowu. Bronisław A. doznał urazu głowy, wielomiejscowego złamania prawego podudzia, potłuczeń całego ciała i prawdopodobnie złamania nosa.

h. t.

INFORMACJE

KRONIKA

c.d. ze s. 3

Wacław K. 9 sierpnia zgłosił w ustrzyckiej KPP kradzież betoniarki wartości 2000 zł z terenu budowy w Ustianowej G. (gmina Ustrzyki D.).

W Myczkowcach (gmina Solina) 9 sierpnia kierujący autobusem Zbigniew M., chcąc podczas wymijania uniknąć zderzenia z nieustalonym pojazdem, wjechał do przydrożnego rowu.

Na dworcu autobusowym w Lesku 10 sierpnia kierujący samochodem GAZ na ukraińskich numerach rejestracyjnych najechał na zaparkowanego renaulta 19, po czym odjechał z miejsca kolizji.

Pracownik Rejonu Budowy Dróg i Mostów 10 sierpnia powiadomił ustrzycką policję o włamaniu do maszyn drogowych znajdujących się w Równi (gmina Ustrzyki D.), gdzie prowadzone są roboty drogowe. Nieznani sprawcy ukradli z maszyn ok. 210 l oleju napędowego wartości ok. 850 zł.

Prowadzący renaulta lagună Zdzisław K. 10 sierpnia w Majdanie (gmina Cisna) stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierę energochłonną.

W Wołkowie (gmina Solina) 10 sierpnia kierująca seatem toledo Anna T. na łuku drogi nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, zjechała na przeciwległy pas ruchu, po czym wjechała do rowu i „dachowała”.

Policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Lutowskach 10 sierpnia zatrzymali do kontroli kierującego fiatem seicento Daniela N. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 2,52 promila alkoholu.

Na ul. Basztowej w Lesku 11 sierpnia patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli drogowej nieletniego Dawida T., jadącego motorowerem. W wydechym przez niego powietrze były 0,3 promila alkoholu.

Kierujący oplem astrą Bogusław J. 11 sierpnia w Uhercach Mineralnych (gmina Olszanica) nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył citroena, prowadzonego przez Pawła K. Pchnięty citroen uderzył z kolei w znajdujący się przed nim poloneza, którym kierował Waldemar P. W wyniku tej kolizji wszystkie trzy samochody zostały uszkodzone.

Policjanci z SPP w Solinie 12 sierpnia w Solinie Jaworze zatrzymali do kontroli drogowej audi 80, którym kierował Marcin T. W wydechym przez niego powietrze było 1,48 promila alkoholu.

Na ul. Bieszczadzkiej w Lesku 12 sierpnia patrol prewencji z miejscowej KPP

zatrzymał do kontroli kierującą fiatem uno Monikę B. W wydechym przez nią powietrze stwierdzono 1,2 promila alkoholu.

W Solinie Jaworze 12 sierpnia patrol z miejscowej SPP zatrzymał do kontroli drogowej peugeota, prowadzonego przez Krzysztofa M. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 0,44 promila alkoholu.

Jan P. 12 sierpnia powiadomił policję o włamaniu do domu w Rajskim (gmina Solina). W okresie od 7 do 12 sierpnia złodzieje po wyłamaniu drzwi weszli do środka i ukradli 32-calowy telewizor „Samsung”, odtwarzacz DVD „Samsung”, dekoder satelitarny „Cyfra+” oraz trzy pary poroży jeleni ze sztucznymi czaszkami. Wartość złodziejskiego łupu oszacowano na 6000 zł.

Julia P. zgłosiła 13 sierpnia policji, że w barze „Siekierzada” w Cisnej skradziono jej szaszetkę z telefonem komórkowym.

Henryk D. 13 sierpnia powiadomił 13 sierpnia ustrzycką policję, że ktoś spod bloku przy ul. Pionierskiej ukradł mu motorynkę wartości ok. 500 zł.

Patrol policyjny 13 sierpnia w Hoszowie (gmina Ustrzyki D.) zatrzymał do kontroli drogowej volkswagena passata kierowanego przez Krzysztofa D. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 0,24 promila alkoholu.

Funkcjonariusze PSG Krościenko podczas kontroli na przejściu granicznym zatrzymali kierującego mercedesem Jacka R. W wydechym przez niego powietrze znajdowało się... 3,1 promila alkoholu.

W Solinie Jaworze 14 sierpnia kierujący volkswagenem golfem Łukasz D. na łuku drogi wpadł w poślizg i wjechał do rowu. W wydechym przez niego powietrze znajdowało się 1,12 promila alkoholu. Ponadto nie ma on uprawnień do kierowania pojazdami.

Pod forda focusa, kierowanego przez Marka K., 14 sierpnia w Postolowiu (gmina Lesko) wbiegła nagle sarna. Wskutek zderzenia ze zwierzęciem pojazd został uszkodzony.

Patrol ustrzyckiej drogówki 14 sierpnia w Jureczkowie (gmina Ustrzyki D.) zatrzymał do kontroli fiata 125 p, prowadzonego przez Andrzeja P. W wydechym przez niego powietrze było 0,46 promila alkoholu.

Obywatel Niemiec Artur K., przebywający w schronisku na Połoninie Wetlińskiej, 14 sierpnia zgłosił policji kradzież plecaka z dokumentami osobistymi i dokumentami samochodu „Mercedes” oraz pieniędzmi (150 euro, 400 zł).

Na ul. Stawowej w Lesku 14 sierpnia patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli kierującego fordem transitem Piotra T. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono... 2,98 promila alkoholu. Oprócz tego nie miał on przy sobie dokumentów potwierdzających uprawnienia do prowadzenia pojazdów.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Wetlina 14 sierpnia powiadomił policję, że ktoś ukradł... napowietrzną linię energetyczną niskiego napięcia. Złodzieje z terenu składnicy drewna w Wetlinie (gmina Cisna) ukradli 438 m linii.

Dawid K. 14 sierpnia powiadomił policję, że poprzedniego dnia w barze „Siekierzada” w Cisnej ukradziono mu z szaszetki telefon komórkowy „Nokia 6020”, dwa szczyrki oraz zabawkę łącznej wartości 450 zł.

Jakiś kierowca 14 sierpnia w Sredniej Wsi (gmina Lesko) podczas wymijania z polonezem truckiem, prowadzonym przez Dariusza W., nie zachował bezpiecznego odstępu, wskutek czego uszkodził lewe lustro i trójkątną szybę w drzwiach. Sprawca odjechał z miejsca kolizji.

W Solinie 14 sierpnia Mariusz S. ukradł Janowi K. kurtkę skórzaną wartości 1000 zł. Kurtkę odzyskano, a sprawca kradzieży znalazł się w policyjnej izbie zatrzymał KPP w Sanoku.

Nieznani sprawcy 15 sierpnia dokonali zniszczenia drzwi w urzędzie pocztowym przy ul. Gombrowicza w Ustrzykach D. oraz stojącego obok promiennika gazowego. Wartość strat wynosi 300 zł.

Marek K. 15 sierpnia zgłosił policji włamanie do opla astry, stojącego na parking przy ul. PCK w Ustrzykach D. Sprawca po wybijeniu szyby dostał się do wnętrza i ukradł radioodtwarzacz „Panasonic” wartości 450 zł.

Ustrzycka KPP 17 sierpnia została powiadomiona o włamaniu do baru „Pod Żubrem” w Lutowskach. Złodziej po odgięciu kraty zabezpieczającej okno dostał się do środka, skąd ukradł alkohol i papirosy wartości 340 zł na szkole Marii W.

Czarna seria

Prawdopodobnie w nocy z 12 na 13 sierpnia w Lesku na „gościnnych występach” pojawili się złodzieje, specjalizujący się we włamaniach do samochodów. Trudno bowiem przypuszczać, żeby za każdym z tych włamań stali inni sprawcy.

Na ul. Przemysłowej nieznani sprawcy po otwarciu drzwi włamali się do volkswagena golfa, należącego do Jakuba K., i do volkswagena golfa, będącego własnością Andrzeja N. Z obu aut ukradziono radioodtwarzacze wraz z płytami DVD.

Prawdopodobnie ci sami sprawcy wybili szybę w fiacie brava, którego właścicielem jest Marek P. W tym samym czasie złodzieje ukradli radioodtwarzacz z alfy romeo, będącej własnością Zbigniewa J. Samochód był zaparkowany przy ul. Kościuszki w Lesku

Również 13 sierpnia na ul. Berka Joselewicza w Lesku ktoś po wyłamaniu zamka w maddzie dostał się do wnętrza auta i ukradł zeń radioodtwarzacz CD.

Jerzy T. 14 sierpnia powiadomił policję o włamaniu do jego volkswagena golfa, zaparkowanego przy ul. Waryńskiego w Lesku. Wg niego nieznany sprawca - w okresie od 12 do 14 sierpnia - ukradł z auta radioodtwarzacz CD. Wiele wskazuje na to, że i za tą kradzieżą stoją spece, grasujący po Lesku nocą z 12 na 13 sierpnia.

Walczyła połowa

W Bandrowie 13 sierpnia strażacy ochotnicy walczyli o miano najlepszych w gminie. Do rywalizacji przystąpiła tylko połowa z działających na terenie ustrzyckiej gminy jednostek OSP. Ale i tak niemal do końca zawodów decydował się ostateczny porządek czołówek.

Oprócz reprezentantów gospodarzy - OSP Bandrów - w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych zmierzyły się drużyny: OSP Łodyna, OSP Wojtkówka, OSP Nowosielce Kozickie, OSP Brelików, OSP Chwaniów, OSP Wojtkowa i OSP Jureczkowa.

To dokładnie połowa z 16 jednostek OSP w gminie. Największe zdziwienie wywołał brak OSP Ropienka, która wchodzi w skład Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

- W tym roku przeprowadziliśmy zawody zgodnie ze znalezionym regulaminem - mówi sędzia główny kpt. Przemysław Kruk z KP PSP w Ustrzykach D. - Najpoważniejszą zmianą polegała na odwróceniu kolejności konkurencji. Najpierw było ćwiczenie bojowe, a po nim sztafeta.

Po ćwiczeniu bojowym prowadzili ekipa strażaków z Jureczkowiej z prze-

wagą ponad 2 sekund nad ochotnikami z Wojtkowiej. Na trzecim miejscu - ze stratą prawie 8 sekund do prowadzących - była drużyna OSP z Wojtkówki. Ćwiczenie bojowe nie wyszło strażakom z Nowosielec, którzy nie ukończyli tej konkurencji i zostali zdyskwalifikowani.

Strażacy ochotnicy z Wojtkówki zwyciężyli we współzawodnictwie sztafet pożarniczych 7 x 50 m z przeszkodami. Z czasem zaledwie o 0,08 sekund gorszym drugie miejsce zajęli reprezentanci Wojtkowiej. Trzecią lokatę wywalczyli druhowie z Chwaniowa.

Po podsumowaniu punktów za obydwie konkurencje okazało się, że najlepszej w tegorocznych gminnych zawodach sportowo-pożarniczych spała się drużyna OSP Wojtkowa, która uzyskała 119,89 pkt. Drugie miejsce zajęli strażacy z OSP Jureczkowa. Trzecia lokata przypadła reprezentantom OSP Wojtkówka.

W pierwszej trójce było naprawdę ciasno. Różnica pomiędzy pierwszą a trzecią drużyną wyniosła niespełna 4 pkt., czyli w praktyce dzieliły je niecałe 4 sekundy.

Już krótko najlepsze drużyny strażaków ochotników z ustrzyckiej gminy znalazły się z najlepszymi drużynami OSP z gmin Czarna i Lutowska w walce o prymat w powiecie bieszczadzkiem. Za faworytów tych zawodów uważani są reprezentanci gminy Czarna.

h. t.

Pijacki wyścig?

Prawdopodobnie ktoś, kto będzie czytał raport policjantów z Sezonowego Posterunku Policji w Cisnej z 11 sierpnia, będzie się zastanawiał, czy czasem nie odbywał się tu wyścig rowerowy, którego sponsorem była jakaś gorzelnia albo któryś browar.

Tego dnia policjanci z cisniańskiego SPP w dość krótkich odstępach czasu zatrzymali kilku rowerzystów, którzy mieli „nieświeży wydech”.

W Majdanie zatrzymano jadącego rowerem Tadeusza P. W wydechym przez niego powietrze było 1,6 promila alkoholu. Zatrzymano do kontroli w nieodległej Cisnej rowerzystę Paweł C. miał z kolei w wydechu 1,78 promila alkoholu. Kolejny „kolarz” Edward J., również skontrolowany w Cisnej, jechał na nieco mniejszym gazie - 0,68 promila. W powietrzu wydechym przez Józefa B., szusującego rowerem przez Wetlinę, stwierdzono 0,78 promila alkoholu.

h. t.

Włamali się do kościoła

Jacyś złodzieje 11 sierpnia włamali się do kościoła w Cisnej. Tym razem celem włamywaczy nie było ogołocenie świątyni z obrazów czy naczyń liturgicznych. Chcieli oni zaspokoić bardziej „palącą” potrzebę.

Złodzieje przy użyciu tomu wyważyli drzwi do zakrystii cisniańskiego kościoła. Po wejściu do środka ukradli... butelkę wina mszalnego.

W dwa dni później Paulina W. powiadomiła policję, że w Cisnej skradziono jej telefon komórkowy, aparat telefoniczny, trzy ładowarki i portfel z pieniędzmi. Wartość strat poszkodowana wyceniła na 800 zł.

Policja zatrzymała złodziei, którzy ukradli Paulinę W. Okazali się nimi „turyści” - Wojciech R. i Tomasz K. W toku czynności ustalono, że obaj młodzieńcy są także sprawcami włamania do kościoła. Skradzione wino było już nie do odzyskania.

a. z.

Zatrzymali, wszczęli, przekazali

Funkcjonariusze grupy mobilnej Karpackiego Oddziału Straży Granicznej z Sanoka wykrywają podczas kontroli drogowych towar przemycony do Polski i przewożony w głąb kraju. Swoje działania w naszym regionie prowadzą głównie w obszarze powiatów leskiego i sanockiego.

W Lesku 9 sierpnia zatrzymali oni do kontroli drogowej opla vectre, kie-

rowanego przez 23-letniego mieszkańca powiatu jasielskiego. W samochodzie ujawnili 230 paczek papierosów i butelkę wódki z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej o łącznej wartości ok. 1 300 zł.

Kierowca opla wyjaśniał, że towar kupił na bazarze w Ustrzykach D. od nieznanego obywateli Ukrainy.

Funkcjonariusze KOSG 17 sierpnia również w Lesku przeprowadzili kontrolę daewoo nexia kierowanego przez 31-letniego mieszkańca powiatu brzozowskiego. Tym razem w aucie znaleziono 290 paczek papierosów i kilka butelek wódki z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej.

Zatrzymany w obu przypadkach towar został przekazany do Urzędu Celnego w Krośnie z siedzibą w Sanoku. Wobec sprawców zaś wszczęto sprawy karno-skarbowe.

a. z.

ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

Pośrednictwo i Wycena Nieruchomości
S & S

Biurowo w Sanoku Tel. (013) 46 44 706 lub (0606) 76 13 97 Biurowo w Rzeszowie Tel. (017) 85 75 294 lub (0604) 19 01 96

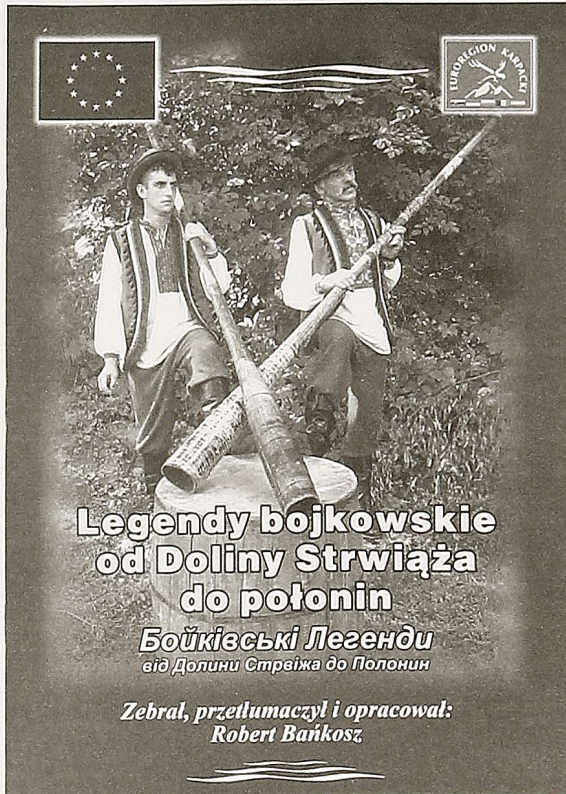
Polecamy usługi w zakresie:

- pośrednictwa w obrocie nieruchomościami - kupno, sprzedaż, wynajem
- wyceny nieruchomości

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Bojkowska wizja świata



W relacji z tegorocznego Karpackiego Jarmarku Turystycznego („Trzy w jednym” - „Gazeta Bieszczadzka” nr 16/2006) wspomniano, iż rok temu przy okazji poprzedniego jarmarku ukazała się publikacja z karpackimi podaniami i opowieściami.

„Legends of the Bieszczad region from the Strwiąż Valley to Poland” (wydawnictwo dwujęzyczne: po polsku i ukraińsku) były częścią projektu „Karpacki Jarmark Turystyczny” realizowanego przez Stowarzyszenie Euroregion Karpacki Polska w Rzeszowie w ramach Narodowego Programu dla Polski 2002 Fundusz Małych Projektów na zlecenie Władzy Wdrażającej Program Współpracy Przygranicznej Phare „Program dla Polskiej granicy wschodniej”. Zatem ukazanie się tego zbioru zostało sfinansowane ze środków unijnych.

W jakimś sensie ów zbiór legend ma charakter nowatorski. Nie można powiedzieć, że do tej pory w ogóle żadne podania związane z naszym regionem się nie ukazały. Można je znaleźć choćby w „Księdze legend i opowieści beskidzkich” i „Księdze legend i opowieści bieszczadzskich” Andrzeja Potockiego czy w „Zbó-

jeckiej karczmie” Jerzego Bauera. Jednak książki A. Potockiego i J. Bauera zawierają opowieści, które zostały przez nich w znacznym stopniu przetworzone, a niekiedy wręcz od początku do końca stworzone. Natomiast „Legends of the Bieszczad region...” to zbiór podań i opowieści ludowych, czyli takich tekstów, które rzeczywiście funkcjonowały w obiegu społecznym, które przed ich zapisaniem były przekazywane z ust do uszu i dalej z ust do uszu, często przez jedno pokolenie następnemu pokoleniu i znów następnemu.

W słowie pisanym zamknęli te opowieści dopiero pod koniec XIX stulecia Wołodmyr Hnatuk i Oskar Kolberg. Jednak obaj zapisywali je w takiej formie, w jakiej ich rozmówcy – prości mieszkańcy bojkowskich wsi – im je przekazywali. Dlatego teksty są bardzo chropowate, opowiedziane często nieudolnie, bez dbałości o piękny język, o urozmaiconą składnię czy o interesującą kompozycję. Robert Bańkosz, który je na potrzeby tego właśnie zbioru zebrał i przetłumaczył, również nie zdecydował się na ich przekształcenie, na ich „uartylistycznienie”. Brak artystycznego opracowania dla tych, którzy cenią sobie walory artystyczne utworu, będzie wadą, z kolei dla tych, dla których istotny jest autentyzm opowieści, będzie to zaleta.

Sporo zgromadzonych w zbiorze opowieści zawiera ludowe wytłumaczenie rodowodu czy natury wielu rzeczy, zjawisk, zwyczajów i obyczajów (np. „Czemu w Wielkanoc tak wczesnie nabożeństwo?”, „Czemu księżom nie wolno się żenić?”, „Dlaczego Żydzi nie jedzą wieprzowiny?”, „Czemu ludzie nie znają godziny śmierci?”, „Skąd się wzięli Cyganie?”, „Czemu olcha jest czerwona?” czy „Skąd wziął się młyn, wóz, koń, skrzypki i niedźwiedź?”). Bohaterami kilku opowieści (i to pozytywnymi) są zbrojnicy – najczęściej najbardziej znany w Karpatach Wschodnich Oleksa Dobosz, ale i – głośny chyba w całych Karpatach – Janosik. Często bojkowskie legendy mówią Jezusie i świętym Piotrze... Nie brakuje też przykładów ilustrujących chłopski spryt, odwagę i upór w zmaganiach z surowymi warunkami życia w górach...

Set.
Legends of the Bieszczad region from the Strwiąż Valley to Poland, Robert Bańkosz (opr.), Rzeszów – Ustrzyki Dolne 2005 (2)

Jerzy Nowakowski
Warszawa

List ze stolicy

My, zatruci oddechem miasta - molocha,
Gdzie szumu wierzby nie słycać nad głową Fryderyka,
Waszej ciszy pragniemy, choć dziś wszędzie płochą,
Nieskończoną jak przestrzeń,
Dźwięczną jak muzyka.

Niebo mamy gdzie niedzie. Gdy podniesiesz głowę
Tylko skrawek wypatrzyś w tafle szkła zakłęty,
Pusty przeraźliwie... A u Was – lazurowe,
Jak toń przejrzyste, a na nim
Obłoki jak okręty.

Choć widoczność u nas o wiele, wiele lepsza,
Na naszych Naprawiaczy w niesterylnych kitlach,
Brakuje nam do życia Waszego powietrza,
Pachnącego wiatrem,
Czystego jak kryształ.

Wiem, że i u Was często dzień wieczora niepewny
I czoła nie rozchmurzy wesoła polonina,
Ale Wam tylko dane słuchać deszczy śpiewnych
I widzieć strugi z bliska
Jak sieką w olszynach.

Nam tu w lato upalne ulicą asfalt płynie,
Nad głowami klekocą żurawi stalowe manekiny,
Wieczorem w murach nagranych marzmy o Solnie,
A o wzgórzach zielonych wokół,
Nocą sen srebrny śnimy.

Lipiec 2006 r.



Z. Zamołojko

Coś dla każdego

Setki mieszkańców i gości gminy Czarna w sobotę 5 sierpnia bawili się na „Lecie w Czarnej”. Każdy z nich mógł znaleźć coś ciekawego do obejrzenia, posłuchania, kupienia, zrobienia, a także coś smacznego do zjedzenia czy wypicia.



Widzowie czekali na zawody drwali z niecierpliwością Fot. T. Szewczyk

A może by tak do kina?

25.08.	20.0	Za ile mnie pokochasz (obyczaj.; Francja; od 15 l.)	11,00 zł
27.08.	18.00	Na psa urok (komedia; USA; b.o.)	11,00 zł
1.09.	18.00	X-Men 3. Ostatni bastion (akcja; USA; od 12 l.)	11,00 zł
8.09.	19.00	Hi way (komedia; Polska; od 12 l.)	11,00 zł
10.09.	18.00	Dżungla (anim.; USA; b.o.)	11,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;

ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp

Zastrzeżenie: możliwość zmian w repertuarze

Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

- Letnie imprezy, mające na celu wspólną zabawę i promocję naszej gminy, zapoczątkowaliśmy w ubiegłym roku – mówi wójt Czarnej Marcin Rogacki. – Rok temu festyn był - wg oceny uczestników - bardzo udany, dlatego postanowiliśmy, że będziemy coś podobnego robić co roku.

Tegoroczne „Lato w Czarnej” zorganizowano z dużym rozmachem. Stadion sportowy przemienił w plenerowy ośrodek kultury i rozrywki. Zagrał i zaśpiewał zespół z Górnego Łużka (Ukraina) „Na Drabini”. Potem scenę opanowały zespoły folklorystyczne z ustrzyckiej gminy - „Równianie” i „Żukowianie”. Dla preferujących inne rytmy wystąpił zespół muzyczny „Vir”, którego piosenki znane są z list przebojów.

„Równianie” przyjechały do Czarnej z wieloma przygotowanymi przez siebie potrawami kuchni regionalnej i domowymi ciastami. Ich stoisko było przez cały czas oblegane przez tych, którzy lubią smacznie zjeść.

Sporo zainteresowanie wzbudziły pokazy ratownictwa technicznego strażaków z KP PSP w Ustrzykach D. oraz wyposażenia Straży Granicznej z miejscowej strażnicy. Ogromnym powodzeniem cieszyły się także przejażdżki bryczką i końmi ze stadnin Stanisława Myślińskiego, Elżbiety Chrapkiewicz i Danuty Hołuj.

Szczególnie dużo atrakcji przygotowano z myślą o dzieciach i młodzieży. Można było sprawdzić swoją sprawność na ścianie wspinaczkowej GOPR, a celne oko w paint ballu czy strzelaniu z łuku lub wiatrówki. Ci, któ-

rzy chcieli sobie tylko pojeździć na siedzeniu, mieli do dyspozycji dmu-chany zamek. Adeptom piłkarstwa zaimponował pokaz umiejętności Andrzeja Kukli, którego wyczyny zonglerskie znalazły się w „Księdze rekordów” Guinnessa.

śnictwo Lutowiska zawody obejmowały chyba z 7 konkurencji. Najwszechstronniejszym drwałem okazał się Bogdan Borzęcki (Leśn. Sękowiec). Drugie miejsce zdobył Dariusz Koncewicz (Leśn. Polana), a trzecie - Marek Strzala (Leśn. Czarna).



Jadło „Równianek” miało wzięcie

Fot. T. Szewczyk

Widzowie już na pół godziny przed rozpoczęciem zawodów drwali zajmowali sobie jak najlepsze miejsca. A było na co popatrzeć, bo bieszczadzcy drwale należą do najlepszych w kraju. Przygotowane przez Nadle-

Zabawa była tak przednia, że nawet deszcz, który przeszedł nad Czarną jej nie przerwał. Najwyjtniejsi uczestnicy „Lata w Czarnej” bawili się pod gołym niebem do późnych godzin nocnych.

T. S.

Na termomodernizację 10 placówek gmina Ustrzyki Dolne otrzyma z zewnątrz ponad 2 miliony 300 tys. złotych!

WIELKA FORSA DLA OŚWIATY

Prawie 577 tys. euro otrzyma gmina Ustrzyki Dolne na termomodernizację budynków użyteczności publicznej. Za te pieniądze, uzupełnione z budżetu gminy, wykonane zostaną prace w dziesięciu placówkach oświatowo-wychowawczych.

Złożony przez Urząd Miejski w Ustrzykach D. wniosek „Redukcja zanieczyszczeń powietrza – termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w gminie Ustrzyki D.” uzyskał 27 lipca br. rekomendację Komitetu Sterującego Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Jeden z prawie siedmiuset

Przez procedurę formalną przeszło 696 wniosków z całego kraju. Komitet Sterujący poddał je ocenie merytorycznej. Ostatecznie jego rekomendację uzyskało 59 wniosków, które od ekspertów otrzymały najwięcej punktów. Zawarte w nich projekty dostaną dofinansowanie na kwotę ponad 47 mln euro.

Blisko 577 tys. euro uzyska projekt ustrzycki. Kwota ta stanowi 85% kosztów wszystkich inwestycji nim objętych. Cały kosztorys inwestycji zawarty w projekcie opiewa na prawie 2 mln 668 tys. zł. Dofinansowanie zewnętrzne wyniesie (po kursie euro z 16 sierpnia) ponad 2

mln 233 tys. zł. Reszta – 15% kosztów – trzeba będzie dołożyć z budżetu gminy.

– Okazuje się, że nasza gmina jest bardzo skuteczna, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków z zewnątrz – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – To są bardzo potrzebne pieniądze, bo na oświatę.

Z wielu źródeł

Do tej pory zewnętrzne dofinansowanie gminnej oświaty udało się pozyskać z kontraktu wojewódzkiego, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, z programu „Sapard”, z budżetu Marszałka Województwa Podkarpackiego, z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, z Agencji Nieruchomości Rolnych, od firmy „Deceunick” i od Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A.

Pieniądże te były wykorzystane na remonty, modernizację i wyposażenie szkół w Wojtkowej, Wojtkówce, Ropience, Krościenku, Ustianowej, Łobozewie, Równi, ZSP 1 i ZSP 2 w Ustrzykach

D. i Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach D.

Ładniejsze i tańsze

Za pieniądze, które gmina ustrzycka otrzymała z Mechanizmu Sterującego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego, przeprowadzona została modernizacja dziesięciu placówek oświatowo-wychowawczych: szkół w Ropience, Ustianowej, Krościenku, Równi, Wojtkówce, Łodynie, Hoszowie, internatu przy ZSP 2 w Ustrzykach D., Przedszkola nr 1 w Ustrzykach D. i Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach D.

Objęte projektem zadania ukierunkowane są na oszczędzanie energii cieplnej. Oszczędności te uzyska się poprzez modernizację instalacji centralnego ogrzewania, ocieplenie stropów i ścian oraz wymianę stolarki okiennej i drzwiowej.

Przeprowadzenie tych prac nie tylko poprawi wygląd budynków, ale obniży znacznie nakłady na eksploatację. Przewiduje się, iż zapotrzebowanie na energię ciepłą zmniejszy się średnio o 37%.

Będzie czego pozazdrościć

Zakończyły się prace przy budowie dachu nad łącznikiem i remont części elewacji na SP w Równi (za pieniądze od PWPW S.A.). Już został ogłoszony przetarg na roboty wewnętrzne w SP w Łobozewie. Jeszcze w tym roku zaplanowane są wymiany okien w SP w Hoszowie oraz w sali gimnastycznej w ZS w Ropience. Te zadania będą już wykonywane w ramach projektu „Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w gminie Ustrzyki D.”

– Stanu technicznego naszych szkół już teraz nie musimy się wstydić – mówi H. Suluja. – Myślę, że po wykonaniu wszystkich prac ujętych w projekcie będziemy pod tym względem na poziomie, którego większość gmin będzie mogła nam pozazdrościć.

T. Szewczyk

Europejski Obszar Gospodarczy (EOG) stanowi 25 krajów Unii Europejskiej oraz Norwegia, Lichtenstein i Islandia.

Polska stała się członkiem EOG w 2003 r. po podpisaniu „Umowy o rozszerzeniu EOG”. Jednym z elementów umowy było przyznanie Polsce środków finansowych w postaci Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Łącznie Polska w ramach obu mechanizmów otrzymała 533,51 mln euro na lata 2004-2009.

Darczyńcami pomocy są trzy kraje: Norwegia, Lichtenstein i Islandia.

Podstawowym celem mechanizmów jest przyczynianie się do zmniejszenia różnic społecznych i ekonomicznych w obrębie EOG.

Z Norweskiego Mechanizmu Finansowego mogą być wspierane działania podejmowane w ramach sześciu priorytetów Mechanizmu Finansowego EOG:

1. Ochrona środowiska, w tym środowiska ludzkiego, poprzez m.in. redukcję zanieczyszczeń i promowanie odnawialnych źródeł energii.
2. Promowanie zrównoważonego rozwoju poprzez lepsze wykorzystanie i zarządzanie zasobami.
3. Ochrona kulturowego dziedzictwa europejskiego, w tym transport publiczny i odnowa miast.
4. Rozwój zasobów ludzkich poprzez m.in. promowanie wykształcenia i szkoleń, wzmacnianie w samorządzie i jego instytucjach potencjału z zakresu administracji lub służby publicznej, a także wzmacnianie wspierających go procesów demokratycznych.
5. Opieka zdrowotna i opieka nad dzieckiem.
6. Badania naukowe.

Zespół Szkół w Ropience



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie stropów;
 - wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.
- Koszty inwestycji: 292 tys. zł.

S P w Ustianowej



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie ścian zewnętrznych;
 - wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.
- Koszty inwestycji: 299 tys. zł.

Przedszkole nr 1 w Ustrzykach D.



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie stropu;
 - ocieplenie ścian zewnętrznych;
 - wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.
- Koszty inwestycji: 263 tys. zł.

SP w Krościenku



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie stropów;
 - wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.
- Koszty inwestycji: 294 tys. zł.

Gimnazjum w Wojtkówce



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie stropu;
 - ocieplenie ścian zewnętrznych.
- Koszty inwestycji: 156 tys. zł.

SP w Łodynie



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie stropu;
 - ocieplenie ścian;
 - wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.
- Koszty inwestycji: 328 tys. zł.

SP w Hoszowie



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie stropów;
 - ocieplenie ścian zewnętrznych;
 - wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.
- Koszty inwestycji: 318 tys. zł.

Zespół Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach D. (internat)



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie stropów;
 - wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.
- Koszty inwestycji: 438 tys. zł.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustrzykach D.



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie stropów.
- Koszty inwestycji: 100 tys. zł.

SP w Równi



Zakres prac:

- modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania;
 - ocieplenie stropów;
 - ocieplenie ścian zewnętrznych.
- Koszty inwestycji: 180 tys. zł.

Komunikat

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) informuję,

że w Urzędzie Gminy w Czarnej na tablicy ogłoszeń zostanie wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od 25 sierpnia 2006 r. do 14 września 2006 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu na czas nieokreślony w drodze bezprzetargowej, który obejmuje lokal mieszkalny w budynku jednorodzinny nr 154 w Czarnej Górnej. Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej Górnej (pokój nr 5) - tel. (13) 461 9009 wewn. 39.

Wójt
mgr Marcin Rogacki

Do ostatniej kromki

Kto zdecydował się spędzić tego roczne lato w Bieszczadach, na pewno nie może narzekać na nudę. Szczególnie wiele jest imprez o charakterze ludowym, często transgranicznym, promujących tradycję i kulturę regionu karpackiego. Większość z nich na stałe już wpisana się w kalendarz. Jednak chyba największą popularnością cieszą się te, na których i najęść się można do syta i pojechać do upadłego.

Smakosze chleba i amatorzy dobrej zabawy spotkali się 6 sierpnia, „U Filka” w Dzwiniaczu Dolnym na VI festywnym ludowym „Święto Chleba”. Otwarcia dokonał Roman Gliapiak – gospodarz i wraz z Ustrzyckim Domem Kultury i współorganizator imprezy, który zaprosił wszystkich do biesiadowania. Specjalnie zresztą zapraszac nie musiał, gdyż wielu przyjechało do Dzwiniacza właśnie po to, by zakosztować sławnego już swojskiego chleba. Szybko utworzyła się więc spora kolejka. „Jak za dawnych lat” – komentowali niektórzy ze śmiechem. A było po co stać. Wypiekany w tradycyjny sposób na liściu chrzanu i kapusty chleb smakował wybornie, a jak się już komuś trafiła piętka z chrupiącą skórką, to radości nie było końca.



Fot. A. Bujalski

Nie samym jednak chlebem człowiek żyje, dlatego zabrano o odpowiednie dodatki. Można było wybierać między smalcem ze skwarkami, masłem, serem, maślanką i ogórkami kwaszonymi... A najlepiej spróbować wszystkiego.

Nie zabrakło też stawy dla ducha, czyli występów artystycznych. Na pierwszy ogień poszły „równe dziewczyny” z Równi, które przypomniały bieszczadzkie pieśni z dawnej Soliny. Po „Równiankach” na ludowo zagrali jeszcze „Starincanka” ze Sniny na Słowacji, ukraiński zespół „Na Drabini”, dziecięcy kwartet z Olszanicy oraz kapela „Balowie” z Baligrodu. Zza wschodniej granicy przybyli również „Weseli Lwowiacy”. Klimaty irlandzkie wprowadził zespół „Ester i Kalinka” z Humennego. Porwijający pokaz tańców w wykonaniu młodych Słowaków

wzbudził aplauz publiczności. Na zakończenie wieczoru zagrały połączone siły Lutowisk i Teleśnicy, czyli „Wiwat” i „Pszemyt”. Zgodnie z zapowiedzią wokalistki i zarodem prowadzącej imprezę Agnieszki Łesak, kapela zaprezentowała muzykę ludową w wydaniu reggae i rockowym. Imprezę zamknął brawurowy taniec z ogniem w wykonaniu Ewy Kwiatanowskiej.

Na festynie można było obejrzeć i nabyć rękodzieła miejscowych artystów (rzeźba, obrazy, biżuteria korali-kowa). Swójce prace prezentowali również uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ustrzykach D.

VI Święto Chleba już za nami. Trzysta bochenków zjedzone! Miejmy nadzieję, że za rok zabawa będzie tak samo pyszna, zarówno dosłownie, jak i w przenośni.

K. Podolak, J. Piekarska

Dyrektor SP ZOZ Ustrzyki Dolne
Lek. med. Grzegorz Roczniak

Redakcja Gazety Bieszczadzkiej „Gorzej niż najgorzej”?

Po dłuższej przerwie „niezależny” organ medialny zwany „Gazetą Bieszczadzką” znów zaserwował (Nr 16) temat służby zdrowia. Wiadomo od kogo jest organ „niezależny”, wiadomo też, że temat ten to okolicy wyborczy przysmak. Rzut oka na kalendarz (wyborczy) i mamy przyczynę tej „wznowy” na lamach. Styl ten sam co zawsze.

Red. mgr Szewczyk wciąga na medialny ring, gdzie będąc u siebie zapęda w narożnik i flekuje dyrekcję ZOZ-u, że aż miło. Kopniaki, oczerzianie i ukazywanie w „jeszcze gorzej niż to najgorzej” świetle to zapewne czynności wybitnie ozdrowieńcze i pomysł red. mgr na rozwiązanie problemów. Skoro można kochać „inaczej” to i pomagać „inaczej” można.

Dotychczasowe ekipy parlamentarno-rządowe nie miały dobrego pomysłu na służbę zdrowia w Polsce. Zdaniem red. mgr dyrekcja ZOZ-u też nie ma. Dokopywanie dyrekcji na lamach gazety samorządowej to z pewnością pomysł dobry i tym sposobem wnet dojdziemy do poziomu Kliniki Mayo. W ościennych powiatach notable, media, fundacje i kto tylko może, wszyscy pomagają chromej służbie zdrowia ile się da – na wprost. W Ustrzykach też pomagają tylko „inaczej”, tak po europejsku bardziej.

„Jeszcze gorzej, niż najgorzej” zajęło się w ZOZ-ie ustrzyckim jak twierdzi red. mgr na lamach. Co to może być? Odwołując się do retoryki znanego polskiego krasomówcy przyjmijmy, że są to „minusy ujemne”. Żebyśmy jednak nie popadli w depresję, przytoczę kilka „minusów dodatnich” urzędowania dyrekcji:

- Utworzono podstację Pogotowia Ratunkowego w Lutowiskach.

- Zakupiono dwie nowe karetki „Ducato” z pełnym wyposażeniem i napędem „cztery razy cztery”.

- Zakupiono z wykorzystaniem funduszu unijnego, przy walnym udziale dyr. S. Ostrowskiej nowoczesny laparoskop z osprzętem, w tym do artroskopii.

- W oddziale Chirurgii wyodrębniono salę operacyjną do artroskopii i zaawansowane starania o pozwolenie na te operacje.

- Pozyskano z fundacji Owsiaka nowoczesny ultrasonograf z Dopplerem, inkubator dla noworodków, pulsoksymetrię i inny elektroniczny sprzęt medyczny.

- Wprowadzono lekarskie dzury całodobowe na wszystkich oddziałach szpitala, co umożliwia pacjentom stały dostęp do specjalistycznej pomocy lekarskiej.

- Przeprowadzono remont i modernizację kotłowni szpitalnej na czas do przeprowadzenia termomodernizacji.

- Pozyskano środki, a następnie wykonano remont oddziałów: rehabilitacji, chirurgii i wewnętrznej.

- Uzyskano finansowy bilans dodatni w wysokości 170 tys. zł. za rok 2005.

- Zatrudniono specjalistę ginekologa – położnicę z tytułem doktora nauk medycznych.

- Z dniem 01.09. tego roku zatrudnia się specjalistę chirurga.

- Pozyskano do wyposażenia w Pogotowiu Ratunkowym siedmiu lekarzy z Janowa Lubelskiego, Leska i Sanoka, co zapewniło ciągłość pracy na 3 karetkach.

- Umożliwiono uzyskanie przez dwójkę lekarzy stopnia specjalisty, stwarzając dogodne warunki dla nich jak również dla czworga specjalizujących się jeszcze lekarzy.

- Zreorganizowano pracę Izby Przyjęć zwiększając przy tym ilość hospitalizowanych pacjentów i zaoszczędzając kwotę ponad 400 tys. zł. w skali roku.

- Pozostaje jeszcze skomentować „minusy ujemne” wytoczone przez red. mgr

- Wysokość kontraktu z NFZ-em jest negocjowana i określa maksymalną ilość usług medycznych, za którą Fundusz zobowiązuje się zapłacić. Płaci za usługi wykonane i nie ma żadnych sankcji za wykonanie poniżej maksimum. Napiętnowany przez red. mgr oddział dziecięcy ma najwyższy wskaźnik wzrostu wysokości kontraktu w ostatnich latach.

- Chirurgowie trzech, wspomaganie przez doświadczonego specjalistę spoza firmy, mają do zabezpieczenia pracę w oddziale, Izbie Przyjęć i trzech poradniach. Podobno dyrektor nie pozwolił im się skłonić.

- Troje młodych lekarzy odeszło by dyrektor nie chciał ich zakuc w dyby, przykuć do szpitala, ani porazić Pawulonem.

- Zwolnienie położonych, to zdaniem red. mgr zemsta dyrektora. Sąd Pracy był jednak innego zdania, a red. mgr w tej sprawie mógłby pomilczeć ze względu na konsekwencje rodzinne. Swój drogą „zły to ptak, co własne gniazdo...” Dotyczy to tyłuż położonych, co i pana redaktora.

- Kasa ZOZ-u byłaby znacznie bogatsza, gdyby wykonano uchwałę Rady Powiatu bieszczadzkiego, która kierowała pieniądze pozyskane ze sprzedaży przychodni nr 2 oraz ośrodków zdrowia w Bandrowie, Łobozewie, Wojtkowie i Krościenku dla ZOZ-u. Może red. mgr wie dlaczego tak się nie stało?

- Fuzja z Sanockim ZOZ-em, to ani pomysł, ani kompetencja dyrekcji SP ZOZ-u ustrzyckiego. Taka opcja pozostaje w kompetencji Rady Powiatu Bieszczadzkiego i pani Starosty Powiatu Bieszczadzkiego. Przy okazji, czy mgr Starosta nie obraził się na red. pami za niestosowne określenie „starościna”? Zachęcam do lektury zasad pisowni polskiej.

- Obecnie waży się losy wejścia naszego szpitala do krajowej sieci szpitali publicznych. Czy zdaniem pana redaktora negatywne medialne akcenty przyczynią się do spełnienia tego koniecznego dla naszego istnienia, warunku?

Robert Roczniak
Zachowano pisownię, interpunkcję i stylizację oryginału.

Odpowiedź zostanie – zgodnie z prawem prasowym – zamieszczona w następnym numerze „GB”.

Nie dla wszystkich starczyło miejsca



„Dla wszystkich starczy miejsca pod wielkim dachem nieba” – śpiewało Stare Dobre Małżeństwo. Jednak miejsca było mało, za to w nadmiarze – błota i śmieci.

Już na kilka dni przed startemzewsząd zjeżdżali się ludzie, by - jak co roku - posłuchać głównie zespołu śpiewanej w wykonaniu tego zespołu. Koncert odbył się 12 sierpnia w Dołżycy (w pobliżu Cisnej). Od lat pięćciu to w Górnej Wetlinie gromadził się tłum, by razem z SDM śpiewać, że „Anioły są takie ciche, zwłaszcza te w Bieszczadach”. Teraz - z ważnych pewnie względów - tłum zgromadził się gdzie indziej.

- W tamtym roku było lepiej. Całkiem inna atmosfera, wszyscy tam uśmiechaliśmy się do siebie, rozmawialiśmy, jakbyśmy się znali, siedzieliśmy na karimatach głowa przy głowie, glan obok glana... W tym roku ciężko było choć z

daleka zobaczyć scenę, a ludzie obok zagluszali muzykę. Kiepska organizacja - narzeka jedna z kilku tysięcy osób uczestniczących w koncercie.

Tę subiektywną ocenę potwierdzają także inni. Młodzi placili 10 złotych... i żalowali, bo za bramą widać i słychać było o wiele lepiej.

Jednak niesprawiedliwie byłoby oceniać to spotkanie tylko z tej jednej, mniej - nie ma co ukrywać - korzystnej strony. Przecież w ciągu tych czterech czy nawet pięciu dni było sporo imprez o różnym charakterze. Przede wszystkim nie brakowało koncertów, m.in. Andrzeja Garczarka i Marka Gałązki, Magdy Piskorzyc z zespołem, kwartetu „Jorgi”, dwudziestolatków „Słodki Calus Buby” i „EKT Gdynia” czy „Do Góry Dnem”. Uzupełniały je wystawy („Drzewa - w gałęziach waszych tajemnic”), przedstawienia teatralne („A diabłu ogarek” teatru „Studio Mobile”),

konkurs piosenki bieszczadzkiej i targi sztuki... Było miejsce na poezję (finał „Turnieju Jednego Wiersza”, spotkanie autorskie Józefa Barana, „W niedziale po kościele”) i na zabawy dla dzieci („Przez bajki w świat” i spotkanie z Olą Kielb, „W Nanibowie”).

W końcu przecież było tam Stare Dobre Małżeństwo i przecież zagrało, a to już wystarczający powód, żeby zamknąć oczy i choć przez chwilę porozkoszować się dźwiękami harmonijki, skrzypiec, gitar i ciepłego głosu Krzysztofa Myszkowskiego.

Nie ulega wątpliwości, że „Bieszczadzkie Anioły” są imprezą coraz bardziej popularną, szczególnie wśród młodych. Dopóki uczestniczących było mniej, dopóty można było pozwolić sobie na nieszczytną organizację. Jednak teraz, gdy jest nas coraz więcej, trzeba zadbać o to, by tak duża liczba ludzi mogła czuć się swobodnie i z chęcią wracać co roku. A wracać trzeba, bo takie koncerty są nam potrzebne, szczególnie tu, w Bieszczadach.

A. Markowicz

Minister Religa likwiduje 200 szpitali...

Groźba nad Ustrzykami

W gazecie „Dziennik” z 9.08.2006 r. w wydaniu minister Religa zapowiada likwidację 200 małych szpitali do 150 łóżek. Premier Jarosław Kaczyński sprawę tę nazywa priorytetowym zadaniem resortu zdrowia. Pomniejsi dygnitarze, jak wiceminister B. Piecha czy Katarzyna Tymowska - ekspert organizacyjny służby zdrowia - chwalał pomysł i twierdzi, że jest to jedyny wyjście z zapaści finansowej i wielkie szczęście dla chorych, którzy będą leczeni przez specjalistów na wysokim poziomie, przy użyciu najnowocześniejszej techniki diagnostycznej.

Jest to punkt widzenia z kosmicznej wysokości. Ekonomia ma decydować o ratowaniu zdrowia, a nawet życia człowieka. Takich pomysłów pogłębiających istniejący bałagan mamy za sobą dużo: likwidacja przedszkoli, żłobków, ośrodków zdrowia, świetlic wiejskich, przeniesienie uprawnień z dołu do góry itp. A dziura budżetowa powiększa się tak, jak kolosalne zadłużenie służby zdrowia i nie ma mądrego pomysłu na jej likwidację. Zlikwidowanie mniejszych

szpitali oddali dostępność leczenia w sprawach mniej skomplikowanych, a wymagających natychmiastowej interwencji. Chory - oprócz techniki, pigułki i intelektualnej pomocy medycznej - potrzebuje także opieki i uczucia ze strony rodziny, zwłaszcza dzieci, konieczna jest przy nich opieka matki, będąca częścią składową terapii. Nie należy likwidować podstawowych oddziałów (wewnętrzny, położniczy, dziecięcy), na których leczy się cięższe przypadki. Trudno wyobrazić sobie transport chorego człowieka kilkadziesiąt kilometrów po zatłoczonych i złych drogach, masowe przyjazdy rodzin do chorych.

W miejscach małych szpitali zajdzie konieczność zwiększenia bazy dużych placówek. Zwiększy się bezrobocie w małych miastach. Likwidacja małych szpitali spowoduje wzrost kosztów bezpośrednich i społecznych. Nastąpi dalsze zubożenie ludności mieszkającej na tzw. prowincji i tak już najbardziej.

Limitowanie usług medycznych, powodujące w wielu przypadkach trwałą utratę zdrowia, a często i życia, jest działaniem antyhumanitarnym. Z tego powodu nie są wykorzystywane możli-

wość specjalistycznych usług medycznych. Osobiście czekałem na usunięcie zęba prawie rok. Możliwość szpitala były, ale nie było limitu.

Dygnitarze na stanowiskach, począwszy od starosty, mają dostęp do specjalistów tam, gdzie sami sobie wybiorą. Jest wiele przypadków przetargowania dostępu do szpitali klinicznych. Wierchuszka transportowana jest samolotami z kliniki do kliniki, a maluczki często nie może się doprosić karetki.

Panie Ministrze, sam Pan wielokrotnie oświadczał, że na służbę zdrowia należy przeznaczyć więcej środków materialnych, a nie zaczynać od likwidacji. Przeznacza się na wojny miliardy złotych, ale na ratowanie zdrowia, zmniejszenie bezrobocia środków nie ma. Apeluję do społeczeństwa lezonego w małych szpitalach: nie dajcie sobie wyrwać ostatniej deski ratunku. Oni nie znają bądź nie chcą znać życia na prowincji.

Priorytetem takich działań jest dalsze pogorszenie życia w małych miejscowościach. Pamiętajcie, że jest nas 60% społeczeństwa kraju. Nie dajmy się zdołować, ratujmy sami siebie.

Stanisław Sobiecki
Bieszczady

Komunikat

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 ze zm.)

informuję,

że w Urzędzie Gminy w Czarnej na tablicy ogłoszeń zostanie wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od 25 sierpnia 2006 r. do 14 września 2006 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres 5 lat (w trybie przetargu ustnego nieograniczonego), obejmujący działkę nr 8 o pow. 0,69 ha, położoną w miejscowości Michniowiec. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej Górnej (pokój nr 5) - tel. (13) 461 9009 wewn. 39.

Wójt
mgr Marcin Rogacki

W szkolnym mundurku (XXIV)

Do widzenia, kochana budo!

Codziennie w czasie roku szkolnego młodzież idzie lub jedzie do swoich gimnazjów. Teraz już trudno zliczyć, ile jest tych szkół ponadpodstawowych w województwie podkarpackim i w bieszczadzkim regionie. A jak było za czasów młodości mojej i moich kolegów?

i spokój, który przenosił się na nas niezależnie, czy wchodziliśmy całą grupą, czy pojedynczo, samotnie. Wnętrze było skromne, lecz gustowne. Miał ołtarzyk, a z boku figura Matki Boskiej – dość duża postać, prawie naturalnej wielkości na niezbyt wysokim postumencie. Jakby była wśród nas. Niebiesko-biała i trochę żywych

wie 70 lat temu!), na jednym witrażu była postać św. Stanisława Kostki – patrona młodzieży. Na dole w rogu były małe literki „J. Rosen”. Może się mylę, a może rzeczywiście były to witraże spod jego ręki?

Malarza Jana Henryka Rosena obserwowalem w 1937 r., gdy malował obrazy w kościele w Lesku. Dziesięć lat temu przygotowywałem o nim artykuł (druk: Bieszczad, 2001). Wtedy dowiedziałem się o kilku miejscach, gdzie w połowie lat 30. ub. w. malował obrazy w kościołach, a także że tworzył też kościelne witraże (np. w Skarżysku-Kamiennej w Górach Świętokrzyskich). Może więc się nie mylę! Co się później stało z witrażami z naszej kaplicy w bursie? Nie wiem.

Wspomnę jeszcze ostatnią niedzielę przed wakacjami, pod koniec czerwca. W kościele parafialnym odbyła się msza święta na zakończenie roku szkolnego. Bardzo uroczysta niż w każdą niedzielę. Byli z nami wszyscy nauczyciele, dyrektor szkoły i oczywiście nasz duchowy opiekun ks. Paweł Rabczak. Przy ołtarzu stały poczty sztandarowe ze sztandarami Gimnazjum, Sodaliji Marińskiej i Związku Harcerstwa Polskiego. Czuliśmy się dumni z naszej szkoły i mojej całorocznej pracy. Wiedziałem, że przechodzę do drugiej klasy gimnazjum.

Uczniowie, przeczorni i oszczędni, już pod koniec roku kupowali sobie od starszych kolegów podręczniki do następnej klasy. Było to znacznie taniej, niż nabywać nowe. I ja też za parę złotych kupiłem cały komplet książek do II klasy. Sprzedał mi je Marian Jankiewicz, mój starszy kolega, także

z Leska, który przechodził właśnie do klasy III.

Już tylko parę dni dzieliło nas od końca roku. W bursie koleżdy ze starszych klas mówili do nas, jak to będzie wyglądać, bo oni już wiedzeli: zaraz po rannym dzwonku na wstawanie i po śniadaniu będzie trzepanie sienników. A było co trzepać – 60 sienników! Po trzepaniu już koniecznie trzeba jechać do domu.

W ogrodzie bursy wszyscy się śmiali. Z rozprutych sienników sypała się słoma. Który spał spokojnie, miał jeszcze prostą słomę. A kto się w nocy kręcił i przewracał z boku na bok, wysypywał sieczkę. Szybko urosła góra mniej lub bardziej zużytej słomy. Wróciliśmy do pustej sali. Dziwnie wyglądała.

A teraz do szkoły po świadectwa. We wszystkich klasach wychowawcy rozdawali ten urzędowy dokument. Każdy spoglądał na swoje stopnie. Było wiele radości i satysfakcji, ale także i rozczarowania. Żał do niektórych profesorów, a może i do siebie. Zawsze mogłoby być lepiej. Ale dobrze, że nie jest gorzej. Najważniejsze, że z naszej grupy wszyscy prze-

szli do następnej drugiej klasy. Nikt nie został na drugi rok. Żegnaliśmy się z kolegami w szkole. W bursie pożegnaliśmy księdza dyrektora, siostry zakonne i cały personel bursy.

Do widzenia gimnazjum! Do widzenia „kochana budo!” Wakacje! Dwa miesiące!

Kończąc już cykl „W szkolnym mundurku”. Dwaścieścia cztery odcinki. Nie mam z tamtego roku żadnych pamiętników ani notatek. Pisałem to teraz na „stare lata” i „z głowy”, ale tak jakby z punktu widzenia tego 14-letniego chłopaka z I klasy gimnazjum. Są tam niby drobniaki, ale fakty – okruciny tamtego życia i zdarzeń. Może naiwne. Ale tak było, tak to przeżywałem i zapewne nikt już tego nie opisz. Czasem jednak między wierszami pozwoliłem sobie na wstawki i uwagi z późniejszego punktu widzenia. A to dlatego by osadzić moje wspominki w ówczesnym ogólniejszym tle, które teraz znamy z historii. Czytelnik zapewne z łatwością rozpoznał tę różnicę.

Bolesław Baraniecki
Warszawa, czerwiec 2006 r



Fot. Gimnazjum w Sanoku (nad wejściem okna mojej I klasy z 1938/39 r.)
Fot. ze zb. B. Baranieckiego

W roku szkolnym 1938/39 byłem uczniem pierwszej klasy Gimnazjum im. Królowej Zofii w Sanoku. Mieszkałem razem z kilkudziesięcioma kolegami w bursie. Dnie i tygodnie upływały nam na zajęciach. W drugim półroczu było trochę lżej niż na początku. W klasie byliśmy już zżyci. Wdrożyłem się w zajęcia szkolne i w życie w bursie. Zbliżały się wakacje.

Jeszcze parę słów muszę poświęcić naszej kaplicy w bursie. Zachodziliśmy do niej zawsze chętnie, żeby nie wiem jak zmęczeni. Była tam cisza

kolorów. Rano schodziliśmy się wszyscy na kilka minut przed siódmą, przed wyjściem do gimnazjum. Zwykle śpiewaliśmy „Kiedy ranne wstają zorze”, a w maju i czerwcu „Chwalcie łąki umajone”.

Nieraz, szczególnie gdy było słońce, siedząc pod okienkiem, patrzyłem na dwa kolorowe witraże o pięknym wyrazistym rysunku. Szybki oprawione były w ołowiu, od zewnątrz zabezpieczone przed uszkodzeniem metalową siatką. Jak sobie przypominam przez mgłę czasu (a to już pra-

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przeźstra” od XVI do XVIII w. * (XXVI)

Potomkowie Demiana

Prawdopodobnie niewielu z współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Berezęskich, Treleckich czy Stebnickich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajnagu czy jego synami Iwonią i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczytowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książkę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup z kanadyjskiego Hamilton „są liściami z tego drzewa”.

Wszystkie omówione dotychczas męskie linie Ustrzyckich, związane z najstarszymi siedzibami rodu – Ustrzykami Dolnymi i Jasieniem, wygasły prawdopodobnie w XVIII i XIX w. Ich dobra przeszły w ręce innych rodzin szlacheckich. Jednak nie oznacza to zupełnego zniknięcia rodu. Losy innych gałęzi rodu, mającego za przodków Unichowskich, choć potoczyły się różnie, są także bardzo ciekawe nie tylko dla historyków.

Badania dziejów tej rodziny komplikuje fakt, że w różnych liniach pojawiają się wielokrotnie te same imiona, jak Bazyl, Aleksander czy Mikołaj. Czasem zmianom ulegało też nazwisko. Zdarzało się niejednokrotnie, że w różnych okresach przedstawiciele Ustrzyckich piastowali te same urzędy lub byli właścicielami tych samych wsi. Z tej przyczyny dla większej przejrzystości tekstu przedstawione zostaną odrębnie poszczególne linie Unichowskich.

Zacznijmy od tej gałęzi rodu, która wywodzi się od Demiana - wnuka Teodoryka Unichowskiego i syna Kunasza Ustrzyckiego. Pierwszą miejscowością, którą objął Demian, był Stebnik. Wieś ta została przezeń wykupiona z pomocą ojca Kunasza od potomków jej kniazia-osadźcy. Przepuszczalnie odbyło się to bez poważniejszych problemów, brak bowiem dokumentacji świadczącej o jakichkolwiek

procesach. Stało się to prawdopodobnie ok. 1557 r. Od tej pierwszej swojej wioski Demian przyjął przydomek Stebnicki.

Początkowo na dziedzica wójtostwa w Stebniku przewidywał Demian swego najstarszego syna Iwana, któremu nawet wystarał się w 1559 r. o przywilej na lokację nowej wsi, zwanej Smorszna (odrębność tej osady nie utrzymała się, a jej grunty włączono do Stebnika; później obszar ten nazywano Stebnik-Jałowe). Po objęciu kniazstwa w Ustrzykach Dolnych i Jasieniu jego plany się zmieniły. W następnych latach Demian starał się o przekazanie prawa dziedziczenia dla wszystkich trzech synów: Iwana, Jacka i Pawła.

Najmłodszy z synów Demiana Paweł Stebnicki miał działy w Ustrzykach i Jasieniu i Korośnie (Krościenku). Po śmierci ojca w 1569 r. Paweł zrzekł się pretensji do dziedziczenia w Ustrzykach i Jasieniu, zachowując kniazstwo stebnickie i pewne prawa do Korosna. Taki podział był dla niego z pozoru niekorzystny. W Ustrzykach i Jasieniu osiadłych było przez kniecia 22 1/4 łanu, zaś w Stebniku tylko 4 1/2 łanu. Ponieważ jednak Paweł przyjął dobrowolnie tę ugodę wobec komisarzy królewskich, musiał otrzymać jakąś poważną rekompensatę w majątku ruchomym i gotówce. Ostatecznie więc otrzymał się na kniazstwie w



Stebniku. Ostatni raz w źródłach został odnotowany w 1578 r.

Żoną Pawła Stebnickiego była Tatiana (Tańka), wywodząca się z rodziny Polanich h. Sas. Z małżeństwa tego pełnoletniością osiągnęło czterech synów. Najstarszy z nich Jacko Stebnicki początkowo zarządzał ojcowizną i jego potomkowie noszą nazwisko Stebnicki. Natomiast pozostali synowie – Dymitr, Jan i Bazyl – powrócili do nazwiska Ustrzyckich.

Niestety, o Jacku Stebnickim niewiele wiadomo, poza tym że był żonaty z Anną Teleśnicką, pochodzącą z rodu osiadłego w Kalynie k. Starzawy. Małżeństwo to miało jednego syna – Bazylego. Z koleki Bazyl ożenił się z Fenną Trelecką, pochodzącą z Terla. Bazyl i Fenna Stebnickcy pozostawili po sobie trzech synów: Jędrzeja, Teodora i Piotra. Nawet te skąpe informacje są niepewne i brak możliwości ich weryfikacji. Wiadomo, że ta gałąź rodu nie utrzymała się na Stebniku. Po Fennie mieli Stebnicki jakieś grunty w Terle, ale szybko je utracili. Rodzina ta rozproszyła się po całych kresach Rzeczypospolitej. Badania utrudnia fakt, że były również inne rody noszące to nazwisko.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

Ogniomistrz Kaleń z... Jasiela (IV)

Pogoń i strzały za plecami

Do napisania tego materiału skłonił mnie cykl Aleksandra Sałapaty „Ogniomistrz Kaleń ze Średniej Wsi”. Wyrażam przekonanie, niemal pewność, że prototypem ogniomistrza Kalenia nie był Roman Gryziecki, lecz st. szer. Paweł Sudnik, żołnierz plk. Jana Gerharda, który brał udział w obronie placówki WOP-u w Jasielu. Jego historię i dzieje tej placówki warto upowszechnić, mimo upływu od tamtych zdarzeń 60 lat.

Dowódca jednostki WOP w Jasielu chor. W. Papierzański 17 marca 1946 r. poinformował sztab komendy 38 odcinka WOP-u w Nowym Zagórzu o dużej koncentracji sił UPA. Poprosił o zezwolenie wycofania swoich 30 żołnierzy do Komańczy. W tym samym czasie por. J. Gierasik zebrał 68 żołnierzy ze strażnic w Komańczy, Radoszycach, Łupkowie i Woli Michowej. Grupa ta dotarła do Jasiela 19 marca. Następnego dnia rano oddział ruszył z Jasiela. Kiedy kolumna wyszła poza obręb wsi, nastąpił huraganowy atak sotni „Chriona”, „Dydyka” i „Myrona” w sile ok. 500 ludzi. Walka trwała przeszło godzinę. Po wyczerpaniu się amunicji, nie było możliwości prowadzenia walki. Żołnierze zaczęli się poddawać. Zginęło 2-5 żołnierzy, kilkunastu zostało rannych, trzem udało się uciec do Czechosłowacji, reszta - w sumie 94 ludzi. Po rozbrojeniu wszystkich upowcy związali jeńcom ręce drutem telefonicznym i odprowadzili ich do Moszczańca. Przed wyjściem z lasu kazano żołnierzom zdjąć płaszcz, a następnie rozpoczęło przesłuchiwanie, połączone z biciem, obelgami i opluwaniem. Po przesłuchaniach oddzielono oficerów i funkcjonariuszy MO od żołnierzy i odprowadzono ich do Wisłoka Górnego. Tu zamknięto ich w oddzielnych budynkach. Przez całą noc oficerowie UPA wertowali zdobyte dokumenty. Żołnierzy wyróżniających się w walkach z UPA, a także mających odznaczenia radzieckie umieszczano na odrębnej liście.

Następnego dnia, tj. 21 marca, żołnierzy rozebrano z mundurów i rozdzielono po różnych budynkach. Kolejnego dnia ponad 20 żołnierzy - w bieliznie i bez butów - poprowadzono do wsi Karlików, gdzie ich uwolniono. Przybyli oni do Komendy Odcinka w Zagórzu 23 marca.

Wcześniej, tj. 22 marca o godz. 2.00 w nocy, przyjechał furmanką ranny strzelec Paweł Sudnik, który złożył sprawozdanie z przebiegu boju w Jasielu i jego następstwach.

Opowiedział on, że po przesłuchaniu przez oficerów UPA kilkudziesięciu żołnierzy odprowadzono do lasu porastającego południowy stok Jeleniej Góry (w pobliżu drogi z Wisłoka Górnego do wsi Surowica), gdzie dokonano ich egzekucji: „Wszystkim kazali się położyć twarzą do śniegu – opowiadał P. Sudnik. - W pierwszej kolejności wyczytali try nazwiska: kpr. Wincentego Ławrynowicza, moje i szer. Czesława Giersztuna. Pierwszego wzięli kpr. Ławrynowicza i związanego wtrocili do wykupu. Któryś z banderowców strzałem w tył głowy pozbawił go życia. Potem popchnęli mnie nad krawędź wykupu. Nie wpadłem jednak, lecz odbiłem się mocno i znalazłem się po drugiej stronie. W tym momencie padł strzał! Poczułem piekący ból w łyde. Mimo rany zacząłem uciekać zaśniętym zbroczem w głąb lasu, a za plecami słyszałem pogoń i strzały. Po chwili coś gorącego uderzyło mnie w ucho, a na ziemię zaczęła płynąć krew.”

Rana okazała się niegroźna. Sudnik biegł ze skrupowanymi rękami. Był w bieliznie i w skarpetkach, potem całkiem boso. Parę razy upadł. Gdy zorientował się, że nikt go już nie goni, postanowił chwilę zatrzymać się, odpocząć i uwolnić związane ręce.

Po przebiegnięciu ok. 7,5 km dotarł do pierwszych zabudowań Woli Wyżnej. Tu dzieci doprowadziły go do domu sołtysa, który opatrzył jego rany i skaleczenia. Po ogrzaniu i nakarmieniu odwiózł go do Bukowska na posterunek MO. Stąd przewieziono go do Nowego Zagórza, gdzie zameldował się u dowódcy mjr. Frolowa. Dopiero od Sudnika dowiedział się on i zebrani w klubie oficerowie o losie załogi w Jasielu i całego ugrupowania. Sudnika odesłano do szpitala w Rzeszowie.

W następnych dniach zgłaszali się inni żołnierze, których część banderowcy puścili wolno.

Dr inż. Zygmunt Rygiel
Krosno, maj 2006 r.

SPORT

Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich – Międzygórze '2006

Coraz trudniej o medale

Ustrzyccy biegacze powrócili z najważniejszych w tym roku zawodów krajowych z czterema medalami i z drugą lokatą w klasyfikacji klubowej. Jest zatem dobrze. A mogło być jeszcze lepiej.



Fot. R. Karpiński

- Do pierwszego miejsca zabrakło nam niewiele – stwierdza trener biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk. – To jest sport. Nie wszystko tak wyszło, jak chcielibyśmy. Biegi górskie są z roku na rok coraz popularniejsze i ich poziom jest coraz wyższy. Ale utrzymaliśmy się w czołówce i to jest najważniejsze.

Gospodarzem zawodów było Międzygórze k. Bystrzyki Kłodzkiej. Pierwszego dnia – 5 sierpnia – odbywały się Igrzyska Dzieci i Młodzieży w Biegach Górskich oraz Mistrzostwa Polski Młodzików w Biegach Górskich. W drugim dniu – 6 sierpnia – juniorzy młodzi, juniorzy i seniorzy walczyli o tytuły mistrzów kraju. Dla nich jednocześnie była to kwalifikacja do tegorocznych mi-

strzostw świata w biegach górskich.

Dzieci młodsze i starsze ścigały się w stylu anglosaskim (w górę i w dół). Pozostałe kategorie wiekowe walczyły w stylu alpejskim (przez cały czas pod górę).

Wśród młodszych chłopców, którzy pokonywali 1300 m z przewyższeniem 68 m, Patryk Lachowski był szósty. Również szóste miejsce zajęła Katarzyna Adamiak w biegu dziewcząt starszych na 1800 m z przewyższeniem 120 m. W tej samej kategorii wiekowej chłopcy na tej samej trasie Igor Majer był piąty.

W biegu młodzieczek na 2700 m z przewyższeniem 270 m tytuł wicemistrzyni Polski wywalczyła Natalia Wacławowska. Brązowy medal wybiegła

Iwona Stadnicka, Anna Mazur przybiegła na metę piątą, a Olga Holubowska – dwunastą.

Współzawodnictwo junierek młodszych i junierek odbywało się na dystansie 4500 m z przewyższeniem 450 m. Pierwsza na Snieżnik wbiegła Anita Wacławowska, zdobywając tytuł mistrzyni kraju. - Anita dzięki zwycięstwu uzyskała kwalifikację do Mistrzostw Świata w Biegach Górskich w Bursie (Turcja). Czy pojedzie? Nie wiem – mówi G. Oleksyk. Po dość długiej przerwie w bieganiu (spowodowanej kontuzją) w Międzygórzu wystartowała także Katarzyna Karpińska. Zajęła wśród junierek młodszych dwunastą lokatę.

Juniorzy młodzi, juniorzy i seniorzy mieli start w centrum Międzygórza, a metę na szczycie Snieżnika (1410 m n.p.m.). Pokonywali 10300 m z przewyższeniem 1000 m. W kategorii juniorów młodszych brązowy medal zdobył Jarosław Stadnicki. Czwartą lokatę wywalczył Mirosław Podolak. Jako następny do mety dotarł Hubert Wiktorski. Bartosz Żabski był dwunasty, a Mateusz Cetnar - szesnasty. Ernest Karpiński zdobył dziesiąte miejsce w gronie juniorów.

W klasyfikacji klubowej ustrzycki MKS „Halicz” zajął drugie miejsce, gromadząc 59,5 pkt. Zwyciężył MOS Czuchowice-Dziedzice z 62 pkt. Na trzecim miejscu sklasyfikowano IKS Olkusz z dorobkiem 42 pkt.

- Były bardzo trudne warunki pogodowe - dodaje G. Oleksyk. - Lalo przebieg dwa dni non stop. Zdążyliśmy stamtąd wyjechać tuż przed powodzią.

Udział w międzygórskich mistrzostwach aż 17 zawodników MKS „Halicz” był możliwy dzięki dofinansowaniu od firmy „Pamoplast” – głównego sponsora sekcji i pomocy finansowej rodziców biegaczy. Zaś jeden z rodziców – Robert Karpiński – nieodpłatnie kierował autobusem.

T. Szewczyk

Górskie Mistrzostwa Polski Masters

Rewanż za mistrzostwa świata

Już po raz szósty Ustrzyki Dolne i Bieszczady będą gospodarzem Górskich Mistrzostw Polski Masters. Wcześniej przez pięć lat z rzędu najlepszy w Polsce mastersi kończyli tutaj swój sezon, walcząc o tytuły górskich mistrzów kraju. Potem na dwa lata wyścig ten wyniósł się poza nasz region. Teraz powraca.

- Kolarze nie ukrywają, że są zadowoleni z powrotu tego wyścigu w Bieszczady – mówi dyrektor wyścigu Stanisław Nahajowski. – Swoją przyjazd zapowiedziała cała krajowa czołówka. Najlepsi polscy mastersi będą się u nas ścigać przez dwa dni – 2 i 3 września. W pierwszym dniu zawodów (sobota) na starcie staną kolarze ze starszych kategorii wiekowych, w drugim (niedziela) – z młodszych.

Najstarsi zawodnicy (liczący powyżej 64 lat) będą współzawodniczyć na trasie długości 55 km z sumą różnic wzniesień 1000 m. W tym roku start honorowy dla kolarzy z najstarszych grup odbędzie się w Czarnej (sobota - godz. 11.40), a start ostry w Polanie (godz. 12.10). Swoją rywalizację zaczną przy wjeździe do Polany. Potem pojedą przez Chrewt, Rajske, Bukowiec, Wołkowie, Polańczyk, Solinę, Łobozew, Ustianową i dotrą do Ustrzyk Dolnych. Tutaj przejadą ul. Rzeczną, ul. I. Łukasiewicza i zameldują się na mecie przy Międzyskolnej Krytej Pływalni „Delfin” przy ul. Gombrowicza.

Zawodnicy, startujący w pozostałych kategoriach, pokonają dystans 79 km z sumą różnic wzniesień 1300 m. Wyruszą „na ostro” z ustrzyckiego rynku. Później jadąc przez Jałowe, Hoszów, Rabe, Żłobek i Czarną, dotrą do Polany. Od tego miejsca będą jechać tą samą trasą, co ich starsi koledzy i również będą finiszować przy MKP „Delfin”. W sobotę na tej trasie ścigać się będą mastersi w wieku od 50 do 64 lat (początek o godz. 11.00). W niedzielę zaś z ustrzyckiego rynku na tę samą trasę wyjadą kolarze w wieku poniżej 50 lat (początek godz. 10.00).

- Trasy są takie, jak były we wcześniejszych latach - stwierdza dyrektor wyścigu. – Są to trasy trudne, wymagające dużych umiejętności technicznych i dużego wysiłku, ale bardzo malownicze. Pozwalały się „wyjechać” i wszystkim się podobały. Dlatego nie wprowadzaliśmy jakichś poważnych zmian. Nowością – poza startem honorowym najstarszych mastersów w Czarnej – będzie uroczyste podsumowanie pierwszego dnia zawodów w ustrzyckim rynku (godz. 17.00).

Dla mastersów zawody w Bieszczadach to szansa zdobycia – oprócz tytułów mistrzów Polski – punktów do klasyfikacji górskiej i do challenge'u masters 2006, które zadecydują o ostatecznym układzie tych rankingów.

- Na 10 dni przed ustrzyckimi zawodami w St. Johann w Austrii odbędą się Mistrzostwa Świata Masters w Kolarstwie Szosowym. Dla sporej grupy ich uczestników nasze mistrzostwa będą pierwszą i ostatnią w tym roku okazją do rewanżu – dodaje S. Nahajowski.

Organizatorem Górskich Mistrzostw Polski Masters '2006 jest - na zlecenie Polskiego Związku Kolarskiego - Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych. Współorganizatorzy to: Urząd Gminy w Czarnej, Urząd Gminy Solina z s. w Polańczyku, KPP w Ustrzykach D. i Ustrzycki Dom Kultury.

T. S.

IV Karpacka Liga Siatkówki Piłkowej

W Samborze nasi nieco gorzej

Tym razem siatkarze piłkarscy z Humennego, Sambora, Sanoka i Ustrzyk Dolnych wyczynili sobie spotkanie na Ukrainie. Trzecią rundę IV Karpackiej Ligi Siatkówki Piłkowej rozegrano 5 sierpnia na boisku CK Spartak w Samborze.

Spotkania tego turnieju były bardzo wyrównane, zarówno w konkurencji mikstów, jak i mężczyzn. W zasadzie każda z drużyn miała realne szanse na pierwsze miejsce.

Wśród mężczyzn minimalne zwycięstwo odniosła para z Humennego (Tomasz Sekera, Michał Michał). Drugie miejsce zajął zespół z Ustrzyk Dolnych (Tomasz Szeremeta, Daniel Szeremeta, Tomasz Iwaniczek), który w poprzedniej rundzie sprawił miłą niespodziankę, wygrywając w jaskini Iwa – w Humennem. Zawodnicy gospodarzy (Demetro Bajtenko, Bogdan Karpiniec) wywalczyli trzecią lokatę. Czwarte miejsce przypadło zespołowi sanockiemu (Zbigniew Paszta, Bartosz Serwatko).

Po trzech turniejach prowadzi drużyna z Humennego. Na drugim miejscu są reprezentanci Ustrzyk D. Sanok zajmuje trzecią lokatę, a Sambor - czwarta.

Rywalizacja mikstów zakończyła się także i tym razem wygraną parą z Humennego (Ladislava Vasicowca, Mirosław Mata). Drugie miejsce zdobył mikst sanocki (Karolina Rojek, Agnieszka Latos, Jakub Stefanowski, Krzysztof Kocur). Para ustrzycka (Angela Wojewoda, Krzysztof Dutkowski) była trzecia. Zespół mieszany z Sambora (Irina Dezik, Oleg Satvarskij) uplasował się na czwartej pozycji. Identycznie wygląda klasyfikacja mikstów po trzech turach rozgrywek.

W klasyfikacji generalnej miast zdecydowanie prowadzi Humenne (35 pkt.). Drugie miejsce zajmują Ustrzyki Dolne (23 pkt.). Na trzecim miejscu z



Tym razem gospodarzem był Sambor

dorobkiem o 1 pkt mniejszym jest Sanok. Sambor ma 10 pkt. i czwarte miejsce.

- Na podkreślenie zasługuje bardzo dobra organizacja samborskiego turnieju – mówi Krzysztof Lachowski, organizator sportu z Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. - Miejscowi działacze, głównie Olena i Borys Kauyshań-

scy, doskonale wywiązały się z zadania. Dopusili również sponsorzy i nie zawiedli też kibice.

O ostatecznym porządku we wszystkich klasyfikacjach zadecyduje czwarta тура IV Karpackiej Ligi Siatkówki Piłkowej, której gospodarzem będzie Sanok.

T. S.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. Nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń

od 25 sierpnia 2006 r. do 7 października 2006 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne:

- przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemców:
 - lokal mieszkalny, położony w Ustrzykach D. przy ul. Piastowskiej 40/5,
 - lokal mieszkalny, położony w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej 48/40,
 - lokal mieszkalny, położony w Ustrzykach D. przy pl. Chopina 6/7;
- przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej (na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej):

- działka nr 331 o pow. 0,0307 ha, położona w Ustianowej Górnej.

Z up. burmistrza inż. Krzysztof Gąsior zast. burmistrza

Puchar od Azji Tuhajbejowicza

Stanisław Nahajowski, jeden z najlepszych w Polsce kolarzy mastersów, ostro przygotowuje się do startu w Mistrzostwach Świata w Kolarstwie Szosowym. Zawody odbywają się w St. Johann (Austria) 20-27 sierpnia.

W połowie lipca S. Nahajowski brał udział w Górskim Maratonie Bystrzyckim, rozgrywanym w pobliżu Bystrzyki Kłodzkiej. Kolarze mieli przejechać 7200 m z przewyższeniem ponad 400 m. – Naprawdę tam jest co jechać – stwierdza ustianowski masters. W swojej kategorii wiekowej zameldował się na mecie na Spalnej jako drugi.

Pod koniec lipca S. Nahajowski wystartował w Maratonie po Powiślu Lubelskim. Po tym wyścigu w Kazimierzu Dolnym puchar za drugie w swojej kategorii wiekowej odbierał z rąk Daniela Olbrychskiego. – Miąłem okazję chwilę porozmawiać z D. Olbrychskim – mówi S. Nahajowski. – Powiedział, że z dużym sentymentem wspomina swój pobyt w Bieszczadach w czasie nakręcania „Pana Wołodyjowskiego”.

W połowie sierpnia S. Nahajowski był jednym z 260 uczestników otwartego wyścigu Kowary – Okraj '2006. Tym razem kolarze mieli pokonać 11,8 km. Startuje się z Kowar i wyjeżdża na przełęcz Okraj (1050 m n.p.m.). – Im bliżej mety, tym stromiej. Pod koniec nachylenie dochodzi do 10% – relacjonuje bieszczadzki kolarz. – Do tego trudne warunki: chłodno, deszcz i mocny wiatr.



W Kazimierzu Dolnym S. Nahajowski odbierał puchar z rąk Daniela Olbrychskiego

Fot. arch. S. Nahajowskiego

Mimo to S. Nahajowski poprawił swój ubiegłoroczny wynik o ponad minutę i zajął w swojej grupie wiekowej drugą lokatę. Przegrał o 11 sek. ze Stanisławem Paterkiem – aktualnym wicemistrzem świata mastersów.

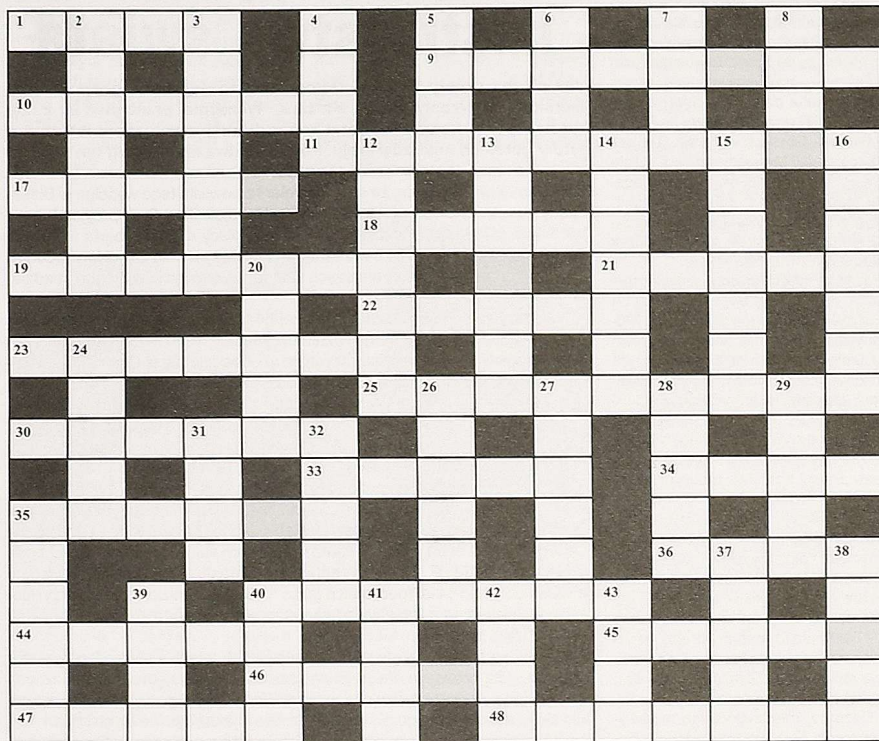
Te trzy lipcowo-sierpniowe wyścigi to dla S. Nahajowskiego także sprawdziany formy przed mistrzostwami świata w Austrii. – W St. Johann nie będzie miejsca na podium – ocenia ustianowski master swoje szanse w tej najważniejszej dla kolarzy amatorów imprezie. – Miejsce w pierwszej dziesiątce byłoby ogromnym sukcesem.

a. z.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 358

KUPON 358



Poziomo:

1) szal; 9) wieś w gminie ustrzyckiej; 10) spadek; 11) straganiarstwo; 17) podciera łodygę pomidora; 18) góry z Turbaczem; 19) miasto w pobliżu Lublina; 21) przodek plugu; 22) samosąd; 23) manele; 25) dziurkowanie biletu w autobusie; 30) przeżytek; 33) obsadzony kwiatami; 34) samochód; 35) zielona główka na grządce; 36) pierś; 40) Niemen lub Miłosz; 44) przedmiot; 45) podwalina; 46) świadectwo dopuszczenia czegoś do użytku; 47) karma dla kanarka; 48) wieś w powiecie sanockim.

Pionowo:

2) wieś w gminie ustrzyckiej; 3) puchar; 4) z dziobem i skrzydłami; 5) „Perfek” chce, żeby nie płakała; 6) plama na honorze; 7) ani nie pion, ani nie poziom; 8) miasto z cmentarzem Orląt; 12) zakrzywiony z dżemem; 13) gatunek owcy; 14) stolica Podkarpacia; 15) cały dzień siedzi na nim leń; 16) zwrot pożyczony rzeczy; 20) cenny mebel; 24) niejedna w parku; 26) zakochał się w Artemidzie; 27) krąży po niej planeta; 28) filmowy kochanek; 29) klub sportowy z Mediolanu; 31) duchowny muzułmański; 32) pracuje przy krośnie; 35) osada w pobliżu Wetliny; 37) miasto wojewódzkie nad Odrą; 38) podobno z niej miód najlepszy; 39) świeci w nocy nad sklepem; 40) urok, powab; 41) raj; 42) drab; 43) służy ptakom do gromadzenia i przenoszenia pokarmu.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 358 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 358 zostaną opublikowane w „GB” nr 18 (375).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 357 otrzymuje Jolanta Gibała z Ustrzyk Dolnych. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 357 brzmiało: „Zadwórze”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Obecnie Baranki mocno zaangażują się w sprawy zawodowe bądź w problemy innych ludzi. Będą mieć wiele świetnych pomysłów, co dodatnio wpłynie na stan ich finansów. Pojawią się dodatkowe pieniądze lub możliwości ich zarobienia. W kontaktach z partnerem musicie pamiętać, że ważne jest zarówno ciało, jak i dusza. Dzięki temu zachwycisz go po raz kolejny swoim urokiem i pomysłami na życie.

Będzie sporo niespodzianek i to w dodatku w większości miłych. Właśnie teraz może zapaść decyzja zmiany pracy, miejsca zamieszkania czy powiększenia rodziny. Wszystko to doda Ci skrzydeł i sprawi, że życie nabierze żywszych kolorów. W zdrowiu na ogół dobrze, ale mogą Ci dokuczać bóle głowy.

BYK (21.04. - 20.05.)

Zanoszą się na to, że wielu ludzi będzie się starało sprawić Byczkom małe przyjemności. Najbliższy okres będzie sprzyjał pracy zawodowej, zwłaszcza jeśli niedawno minął Twój urlop. Interesy powinny się dobrze rozwijać i przynosić zyski. Dużo czasu i zaangażowania włożysz w pracy w takie zadania, które wprowadzą przyniosą Tobie i współpracownikom korzyści, lecz dopiero po pewnym czasie.

Dla poprawy nastroju i samopoczucia wybieraj się na spacer, do lasu lub na basen. Te przyjemne formy relaksu przyniosą ukojenie Twoim nerwom i ciału. Nie spędzaj tylu godzin przy komputerze! Poświęć więcej czasu bliskiej osobie. Niech poczuje się kochana i doceniana. Takie nastawienie na pewno zaprocentuje, a wcześniejsze zady w waszym związku znikną bez śladu.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Nie martw się kłopotami. Dzięki trzeźwemu podejściu do życia i opanowaniu pokonasz pojawiające się przeciwności. Czekać Cię ważne rozmowy, które mogą ukierunkować Twoją przyszłość. Być może w najbliższym czasie spróbujesz zacząć robić coś na własny rachunek. Nadchodzące tygodnie obfitować powinny w ciekawe pomysły. Najważniejsze będą odpowiednie decyzje, a najtrudniejsze przy ich wcielaniu w życie - pierwsze kroki.

Swoje obawy i rozterki będziesz dzielić z rodziną i przyjaciółmi. To, co początkowo będzie Cię przerastać, potem okaże się błahostką. Możesz sobie nawet pozwolić na pewną rozrzutność. Wydasz sporo pieniędzy, ale to, co zyskasz sprawi Ci zadowolenie. W dziedzinie zdrowia uważaj na trzustkę. Nie przemęczaj jej za bardzo.

RAK (22.06. - 22.07.)

Na przełomie sierpnia i września nastąpi pogorszenie atmosfery w pracy. Nowe obowiązki

HOROSKOP

mogą okazać się dość trudne i zapędzić Cię w niezbyt dobry stan psychiczny. Możesz odczuwać rozdrażnienie i podwyższoną nerwowość. Nie będzie to czas łatwy ani dla Ciebie, ani dla innych ludzi, którzy znajdują się na Twojej orbicie. Postaraj się, aby te kłopoty nie komplikowały Ci życia tam, gdzie nie muszą.

Niekorzystny układ planet na szczęście powinien minąć pod koniec pierwszej dekady września. Wtedy zaczniesz wychodzić na prostą i szybko zapomnisz o minionych kłopotach. Uważaj na układ krążenia. Jeśli odczuwasz jakieś problemy z jego strony, to jak najszybciej zrób sobie stosowne badania.

LEW (23.07. - 22.08.)

Lwy są niedaleko od sukcesu. Sprzyjać będzie temu sympatyczna i dość spokojna atmosfera w pracy. Tu nic wielkiego się nie zdarzy i wszystko winno toczyć się utartymi torami. To czas odpowiedni na refleksję nad tym, jak zaplanować sobie rozkład zajęć w okresie bezpośredniego powakacyjnym.

Jeśli chodzi o zdrowie, to musisz mieć więcej ruchu i wykorzystać resztki letniego słońca, by zregenerować siły. Uważaj na wydatki, bo nie przeliczysz swoich możliwości. Związczą zakupy związane z początkiem roku szkolnego rób z kalkulatorem w rękę. Nie kupuj wszystkiego, czego pragniesz, ale tylko niezbędne rzeczy. Dlatego na wszelki wypadek, idąc na zakupy, nie bierz ze sobą większej gotówki, a kartę bankomatową... raczej zostawiaj w domu.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Końcówka sierpnia przyniesie Pannom istne urwanie głowy. Dni będą pełne pośpiechu i działań wymagających błyskawicznych decyzji. By się z tym uporać, przyjdzie Ci pracować więcej niż wynika z Twojego zakresu obowiązków. Albo dojdą Ci nowe zadania, albo trzeba będzie wykonywać prace tych, którzy znajdują się na spóźnionych urlopach wakacyjnych.

W tak napiętym harmonogramie działań grozi Ci obniżka odporności psychicznej. To z kolei może negatywnie wpłynąć na Twoją postawę wobec bliskich. Uważaj na konflikty rodzinne. Wprawdzie burzy nie da się uniknąć, ale postaraj się, aby po niej jak najszybciej nastąpiło długotrwałe roz pogodzenie. Zacznij się zdrowiej odżywiać i więcej czasu poświęć na odbudowę kondycji fizycznej.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Nie przeceniamy swoich możliwości, bo Twój organizm jest obecnie osłabiony. Do tego mogą dojść jeszcze sęki w pracy, bo szef będzie zły jak osa. W takim stanie nie licz na to, że będzie patrzył na Twoje nieudane poczynania przez palce. Nie dawaj pretekstów do czepiania się. Nawet kiedy jego zarzuty nie do końca będą uzasadnione, nie stawaj okoniem, bo mogłyby Ci się to odbić bardzo przykrą czkawką. Stresy z pracy odraęgowuj w domu. Ale nie wyzywając się na domowników! Spróbuj się zająć czymś, co sprawia Ci przyjemność i pozwala odzyskać wewnętrzną równowagę. To może być majsterkowanie, porządkowanie piwnicy czy garażu, czytanie lub praca na działce. Uważaj, bo żołądek i wątroba mogą odmówić posłuszeństwa. Może dasz swoim „podrobom” trochę odpocząć?

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Już w najbliższym tygodniu będzie więcej pracy i obowiązków. Siedzenie Skorpionów „po godzinach” albo branie sobie „zadań domowych” będzie na porządku dziennym. Ale jeśli się zmobilizujesz, to temu podolasz i wyjdiesz z tego nawału zadań w terminie. To powinno być dostrzeżone i docenione przez przełożonych. Szybko odczujesz efekty swojej pracy, a to pomoże Ci wykonać wiele osobistych i rodzinnych planów. Nie zapominaj o wypoczynku na świeżym powietrzu. To zapewni Ci dobre samopoczucie i świetny humor. Wiele będzie się działo w sprawach finansowych. Szczęście i intuicja raczej Cię nie opuszczą, a to znaczy, że inwestycje okażą się trafione i zyski przyjdą. W Twoim związku może dość niebezpiecznie zaikrzyć. Oj, żeby z tego w przyszłości nie było pożaru!

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

W nadchodzącym okresie Strzelcy mają szansę na poprawienie swojej sytuacji finansowej. Pojawi się źródło dodatkowego zarobku, może niezbyt wielkiego. Ale nawet najmniejszy zarobek jest lepszy od jakiegokolwiek straty. Pierwsze dni września będą sprzyjać powodzeniu w pracy. Towarzyszyć temu będzie dobra kondycja psychiczna i zdrowie też Ci dopisze. To wszystko ułatwi Ci drogę do korzystnego sfinalizowania zaczętych spraw lub doda Ci śmiałości w podejmowaniu nowych. Mimo sporego obciążenia obowiązkami, odczu-

jesz satysfakcję w pracy, wykażesz więcej odwagi przy podejmowaniu decyzji, a nawet lepiej ułożysz się Twoja współpraca z przełożonymi. To przyniesie niewymierne i wymierne korzyści z niedalekiej przyszłości. Jeśli chodzi o zdrowie, to uważaj na układ kostny, bo grożą Ci kontuzje.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Zapowiada się interesujący tydzień. Planety przyniosą dużo energii do działania, nie będziesz się nudzić. Robota będzie Ci się palić w rękach, współpracownicy zaczną doceniać Twój zapał do pracy, wytrwałość i zaangażowanie. Co zaplanujesz, to zrobisz, wszyscy wokół będą się liczyli z Twoim zdaniem. Będziesz zauważany i nagradzany.

Sprawy materialne będą się układały dobrze. Nawet wydatki związane z początkiem roku szkolnego nie zrujniają domowego budżetu, choć będą odczuwalne. Będziesz promieniować radością życia i humorem, a to bardzo pozytywnie wpłynie na Twoje relacje z najbliższymi, bliskimi i dalszymi.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Ciesz się każdą chwilą. Nie tylko tą dobrą, ale i tą gorszą także. Czeka Cię podwolenie w sprawach uczuciowych i dobre samopoczucie. Z zapałem i przyjemnością będziesz wykonywać obowiązki zawodowe. Wykażesz więcej samodzielności. Wykorzystasz dobrze nadarzające się okazje. To potwierdzi pozytywne opinie o Tobie. Unikaj pożyczania pieniędzy, bo mogą być kłopoty z ich oddaniem. Nie planuj też brania kredytu czy pożyczki. Wskazane raczej zaciskanie pasa. W związkach wzajemne odniesienia będą układać się dobrze. Nie powinno być żadnych większych zgrzytów. Mniejsza będzie odporność organizmu, przez co mogą odezwać się stare dolegliwości - alergie czy infekcje. Dbaj o siebie.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Najbliższy okres upłynie Rybkom pod znakiem rodziny. Rodzina da Ci poczucie bezpieczeństwa i z nią spędzać będziesz więcej czasu. Również w sprawach zawodowych zanosisz się na dobrą passę. Pracować będziesz intensywniej niż dotąd, przez co wzrośnie Twój autorytet u współpracowników i szefostwa. Może Cię spotkać wyróżnienie (awans? pochwała? premia?).

Dostrzeżesz, co w życiu jest naprawdę ważne. Przystaniesz przejmować się głupotami. Rozsiewane przez Twoich przeciwników plotki na Twój temat olejesz, bo „lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć”. Kierowanie się takimi zasadami postępowania jeszcze bardziej rozsierdzi Twoich antagonistów, a to nie wyjdzie im na dobre. I o to chodzi, o to chodzi! - jak miał bohater jednego z filmów.

ASTRALIA

W ultramaratonie Imagis Tour kolarze przejeżdżają Polskę na ukos...

Trochę wolniej od pociągu

Ultramaraton kolarski Imagis Tour został przeprowadzony po raz drugi. W pierwszej jego edycji, zorganizowanej rok temu, wzięło udział 15 śmiałków. Tym razem wystartowało ich prawie dwukrotnie tylu.

Uczestnicy Imagis Tour zbierają się na rampie promy w Świnoujściu – najdalej na północno-zachód wysuniętym skrawku Polski. Startują wyruszając na trasę, która wiedzie na ukos przez całą Polskę. Ich celem są Ustrzyki Górne w Bieszczadach – najbardziej wysunięty na południowy-wschód skrawek Polski.

Ekсклюzywny „Klub 1008”

Trasa liczy 1008 km. Każdy, kto ją pokona na rowerze w wyznaczonym limicie czasu (72 godziny), zostaje członkiem „Klubu 1008”.

Do zakończenia tegorocznej edycji Imagis Tour był to klub bardzo ekskluzywny. Liczył tylko 15 osób. Tytuł kolarzy przejechało całą trasę pierwszego ultramaratonu, przeprowadzonego roku temu.

Jego zwycięzca – Zdzisław Kalinowski z Choszczyna – zameldował się w Ustrzykach Górnych w 39 godz. 30 min. po starcie. Prawie 30 godzin po nim pod Tarnicę dotarli trzej ostatni uczestnicy tego niezwykłego maratonu rowerowego.

Z Bałtyku w Bieszczady

W tym roku do „Klubu 1008” dopisani zostali nowi członkowie. Lista startowa drugiej edycji Imagis Tour obejmowała 28 zawodników. Ostatecznie na trasę wyruszyło 27 kolarzy. Był wśród nich również tryumfator ubiegłorocznej wyścigu. Uczestnicy tegorocznej Imagis Tour

zjechali z rampy promy w Świnoujściu w piątek 11 sierpnia o godz. 8.00. Końcowa część trasy prowadziła przez Brzozów, Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne, Czarną i Lutowską. Aby zmieścić się w limicie czasu, rowerowi maratończycy musieli przeciąć linię mety pod hotelem „Górskim” w Ustrzykach G. do godz. 8.00 w poniedziałek 14 sierpnia.

Rekord trasy pobity!

Najpierw w sobotę wieczorem na metę w Ustrzykach G. dotarło trzech maratończyków: Jan Chudala z Leichlingen, Robert Kądziołka z Krakowa i Bogusław Szyska, również krakowianin. Cała trójka spędziła na trasie po 38 godz. 46 min. Ubiegłoroczny rekord został przez nich poprawiony o 44 minuty. Calej trójce przypisano jednakowy wynik i przyznano pierwszą lokatę.

Jako czwarty jazdę ukończył samotnie Adam Filippek z Sieradza. Ponad godzinę po nim do mety dotarła sześcioposobowa grupa: Jacek Kozioł z Krakowa, Wojciech Jaśniewicz ze Swarzędza,

Paweł Burzyński z Warszawy, Grzegorz Bardoszewski ze Szczecinka, Adam Litarowicz z Drawsko Pomorskiego i Tomasz Widuchowski z Gdańska.

Ostatni w poniedziałek

Zwycięzca pierwszego Imagis Tourow Zdzisław Kalinowski z czasem 45 godz. zajął jedenaste miejsce. Ponad 7 godz. po nim pod Tarnicę w kilkunastominutowym odstępie dojechali Jerzy Tracz z Pokoju (Opolszczyzna) i Oskar Sproch z Kielc. W 60 godzinach zmieścili się jeszcze Piotr Królikowski ze Zgierzia i Andrzej Kubica z Bielska Białej.

Nieco ponad 60 godz. spędził na trasie Krzysztof Kamocki z Łodzi. Po nim dojechali jeszcze Krzysztof Gązwa ze Świecia, Robert Janik z Leszna (pomyślodawca i organizator Imagis Tourow), Dariusz Dawidowski z Gdańska, Piotr Ziętał z Legnicy, Władław Żurkowski ze Świebodzina i Tomasz Żurkowski ze Szczecina. Poznanianie Rafal Sadek, który jako ostatni zameldował się w Ustrzykach Górnych, był na trasie prawie 67 godzin.

Cztery kolarscy maratończycy zrezygnowali z jazdy z powodu kontuzji lub awarii sprzętu.

T. Szewczyk

Ultramaraton rowerowy Imagis Tour przeznaczony jest dla amatorów turystyki rowerowej o bardzo dobrym przygotowaniu kondycyjnym. Warunkiem dopuszczenia do startu jest ukończenie 18 lat i złożenie pisemnego oświadczenia o starcie w maratonie na własną odpowiedzialność. Uczestników obowiązują 72-godzinny limit czasowy na pokonanie trasy. Jadą oni indywidualnie lub w grupach.

Ultramaraton odbywa się w kategorii open. Przeprowadzany jest bez względu na pogodę. Zawodnicy pokonują całą trasę samodzielnie. Nie mogą korzystać z jakiegokolwiek zorganizowanej pomocy osób trzecich. Zawodnicy mogą natomiast uzupełniać napoje i żywność w rozmieszczonych na trasie punktach kontrolnych oraz napotykanym na drodze sklepach.

Organizatorami ultramaratonu Imagis Tour są: Klub Sportowy „Imagis” Leszno, Firma „Imagis” sp. z o.o. i Klub Sportowy „Uznam” Świnoujście.

Eliminacje regionalne XI Amatorskie Mistrzostw Polski w Kolarstwie Górskim „Family Cup 2006”

Zmierz się w Przemysłu!

Już po raz jedenasty odbędą się Amatorskie Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Górskim „Family Cup”. Eliminacje dla mieszkańców województwa podkarpackiego przeprowadzone zostaną w Przemysłu na terenie parku miejskiego. Biuro zawodów zlokalizowane zostanie na szczyście Wzgórza Zamkowego. Zawody odbędą się 2 września (sobota) 2006 r.

Prawo startu mają wyłącznie kolarze amatorzy. Byłych zawodników obowiązuje karencja. Wszyscy muszą mieć kask rowerowy. Szczegółowe regulaminowe dostępne są na stronie w Internecie: www.familycup.com.pl oraz w magazynie „Sportowy Styl”.

Zapisy udziału przyjmowane są do dnia poprzedzającego zawody, czyli do 1 września do godz. 15.00 w: Przemyskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Przemysłu (biuro stoku narciarskiego), ul. Sanocka 5, 37-700 Przemysłu, tel: (016) 675-50-49 (do g. 15.00) lub na adres e-mail: rychokost@poczta.onet.pl lub telefonicznie po godz. 20.00: (016) 678-56-47. Przy zgłoszeniu udziału należy podać: imię i nazwisko osób startujących, datę urodzenia oraz dokładny adres, a w przypadku rodzin także skład dwuosobowych reprezentacji. W dniu zawodów zapisy nie będą przyjmowane!

Jest w tych zawodach opłata startowa w wysokości 10 zł od osób do

lat 18 oraz 15 zł od osób pow. 18 lat (kat. orlik, senior weteran). Będzie ona pobierana przed startem przy wydawaniu numeru startowego. Wszyscy startujący w zawodach Family Cup są ubezpieczeni od NW.

Nagrodami sportowymi w Family Cup są puchary (za miejsca I-III) oraz dyplomy (za miejsca I-VI). Natomiast nagrody rzeczowe losuje się pomiędzy tymi, którzy ukończą zawody.

Ryszard Kosterkiewicz
(organizator-kapitan reprezentacji)

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. Nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 25 sierpnia 2006 r. do 15 września 2006 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne przeznaczony do dzierżawy w formie bezprzetargowej, obejmujący część działki nr 524 o powierzchni 236 m², położonej we wsi Ustianowa Górna, celem poprawienia warunków zagospodarowania działki oznaczonej nr 525/2.

Z. up. burmistrza
inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

Po 15 dniach marszu dotarł z Warszawy na Otryt...

O 10 KG LŻEJSZY

Na Otryt w Bieszczadach podchodzono już różnymi drogami – z Dwnerka, Chmiela, Lutowskiego. Marcin Ząbek z Klubu Otryckiego postanowił rozpocząć wejście na górę z... Warszawy.

Wędrownik (zawodowo kapitan Wojska Polskiego) wyruszył 23 lipca ze stacji metra Kabaty. Pierwszy tydzień wyprawy był najgorszy. Potworne upały uniemożliwiały marsz w południe. Samotną wędrowkę musiał rozpocząć wczesnym rankiem, na kilka godzin przerywać i kontynuować ją do późnego wieczora. Noce spędzał zazwyczaj pod namiotem, przeznając w lasach. Czasami udało się zatrzymać u księdza lub na prywatnej kwaterze.

W drugim tygodniu do Marcina dołączyły (przez Sandomierzem) dwie osoby, które brały udział w wędrowce do końca. Od 31 lipca upały zmalały, ale za to w kolejnych dniach przy-



szło iść w deszczu. Mimo trudnych warunków atmosferycznych udało się nadrobić stracony w pierwszym tygodniu czas.

Ekipa pieszo pokonywała dziennie od 27 km do 53 km. W niedzielę 6 sierpnia o godz. 19. trójka piechurów zameldowała się w „Chacie Socjologa” na Otrycie.

- Nie było łatwo – mówi Marcin Ząbek – Najpierw upał i brak możliwości odezwania się do drugiej osoby, potem rześisty deszcz i zmęczenie. Cieszę się, że udało mi się zrobić coś nietypowego. W założeniu wyprawy było udowodnienie, że można oderwać się od szarej rzeczywistości i spędzić wolny czas w sposób mniej standardowy. Wspomnienia są niezapomniane. Jeszcze raz udowodniłem sobie, że żyjemy w pięknym kraju. Wspaniałe widoki, życzliwi ludzie i spokój. Wspólnie z Klubem Otryckim

już postanowiliśmy, że będzie to pierwsza z cyklu nietypowych podróży „z” i „na” Otryt.

Piesza trasa z Warszawy na Otryt wyniosła ok. 520 km. Udało się ją pokonać w 15 dni. Marcin Ząbek schudł w tym czasie około 10 kg.

M. Aleksandrowicz

Burmistrz Ustrzyk Dolnych

ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę następujących nieruchomości:

- Działka nr 2021 o powierzchni 0,1179 ha, stanowiąca własność gminy Ustrzyki D., położona w Ustrzykach D. przy ul. Bieszczadzkiej – do użytkowania rolniczego. Nieruchomość ta ma założoną księgę Wieczystą nr 20412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamięscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na kwotę 42 zł w stosunku rocznym.
 - Część działki nr 361 o powierzchni 0,05 ha, stanowiącej własność gminy Ustrzyki D., położonej w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza – do użytkowania rolniczego. Ta część nieruchomości ma założoną Księgę Wieczystą nr 20412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamięscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na kwotę 40 zł w stosunku rocznym. Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń. Przetargi na dzierżawę wyz. wym. nieruchomości odbędą się 28 września 2006 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium po 100 zł w pieniądzu na każdą nieruchomość osobno w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 25 września 2006 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. Wpłacone wadium zostanie:
 - zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
 - zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
 - przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.
- Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 Urzędu Miejskiego - tel. (013) 460-8013. Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny

Z up. burmistrza
inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam atrakcyjną nieruchomość: dom piętrowy solidny, z cegły siatówki, dwa osobne wejścia, media, zadzwonienie + drugi duży budynek 200 m², murowany. Całość na działce miejskiej 1,20 ha w Ustrzykach Dolnych. Cena 310 tys. zł. W rozliczeniu może być mieszkanie. Tel. 0501 231 783.

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie – cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputera, system PAL, NTSC. Możliwość przewożenia osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 0604881208

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewożenia z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel.

0134612585, kom. 0604881208

Sprzedam działkę budowlaną 51 arów przy głównej drodze w Krościenku. Wiadomość: tel. 0600 077 484.

Sprzedam mieszkanie 93 m² + garaż przy ul. Gombrowicza w Ustrzykach D. Tel. 013 461 3081 (dzwonić po godz. 19.00), kom. 667 942 224.

Sprzedam mieszkanie w Lutowskich o pow. 35 m²: 1 piętro, 2 pokoje, garaż. Wiadomość: tel. 601 385 790.

Sprzedam mieszkanie: 30 m², super komfort, nowe krany, łazienka, kuchnia i pokój, wszystko w kafelkach, po kapitalnym remoncie. Kontakt telefoniczny: 013 461 1130; Ustrzyki Dolne ul. Fabryczna 29/16.

Kupię lub wynajmę mieszkanie w Ustrzykach Dolnych. Wiadomość: tel. 696 897 133.

Tłumaczenia, 35 języków, bez konieczności wizyty klienta w biurze - Kraków, Biuro Tłumaczeń PAROLA, tel. 012 429 49 11, www.parola.com.pl

Wynajmę mieszkanie w centrum Stalowej Woli dla studentki. Tel. 605 686 676.

Sprzedam: Opel Omega Kombi 2,0 16 V, rok prod. 98, 165 tys. km przejechane, zielony metalik. Tel. 609 641 299.

Zgubiono legitymację studencką na nazwisko Maciej Balana o numerze indeksu 22379, wydaną przez Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie. Tel. 013 471 1234.

Kupię ziemię rolną, działki budowlane, gospodarstwo rolne, las, na terenie BIESZCZAD od 1 ha do 200 ha, w rozsądnej cenie. Tel. 501 - 222-630 i 661 297 819

ŚWIAT MEBLI
Sanok-Dąbrówka
II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY STUDIO MEBLI KUCHENNYCH
SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych
• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

LEPSZE OD DZIESIĄTYCH

Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Wystawa Owiec „Agrobieszczady” w Lesku odbyły się jedenaście razy. Trwały dwa dni: 5-6 sierpnia. Uczestniczyło 138 wystawców. Zwiedziło je ok. 5 tysięcy ludzi.



Najciaśniej i najgwarniej było w namiocie z potrawami kuchni regionalnej Fot. T. Szewczyk

To chyba najistotniejsze dane liczbowe dotyczące „Agrobieszczadów 2006”. Ubiegłoroczny pomysł ich odrodzenia był strzałem w dziesiątkę. Tegoroczne targi i wystawa potwierdziły, że jest to przedsięwzięcie potrzebne i dla hodowców, i dla producentów, i dla publiczności. Wszyscy potwierdzili to wysoką frekwencją.

Mnogość stoisk, prezentujących wyroby lokalnych producentów i wytwory regionalnych artystów i rzemieślników, mogła szokować. Chyba nigdy do tej pory nie zgromadziło się ich tylu w jednym miejscu. Oferta bogata i urozmaicona. Od sprzętu rolniczego i ogrodniczego, sadzonek roślin i krzewów ozdobnych poprzez wyroby piekarnicze, cukiernicze i wędliniarskie, haftowane serwety i obrusy, wyroby ceramiczne, wikliniarskie, skórzane i bibułarskie po miody, zio-

łomiody, sery owcze i kozie, nalewki i łapacze snów.

Najefektywniej prezentowało się stoisko z wyrobami twórców zrzeszonych w Bieszczadzkim Stowarzyszeniu „Bies”, zainstalowane na wozie. Ono też zwyciężyło w konkursie ponad 50 wystawców indywidualnych. Drugie miejsce zdobyli Joanna i Andrzej Wrzećcionkowie z Iwli. Prezentację piekarni „Szelc” Haliny i Andrzeja Szelców z Leska uhonorowano trzecią nagrodą. Stoiska Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sanoku i Zespołu Parków Krajobrazowych z Przemysła otrzymały wyróżnienia.

Solina zwyciężyła w konkursie na najlepszą prezentację gminy. Drugie miejsce uzyskały Ustrzyki Dolne z Baligrodem. Trzecie lokaty zdobyły Olszanica i Lesko.

Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego firmował konkurs na najlepszy produkt ekologiczny, lokalny i regionalny. W pierwszej z tych kategorii zwyciężyła firma Bio-Awena z Rzeszowa. Wśród wyrobów lokalnych najwyższą ocenę otrzymał produkt Władysława Kowal z Rudnika n. Sanem. Irena Trojnar z Bandrowa dzięki swoim wyrobom wikliniarskim wygrała w grupie produktów regionalnych.

Sporym zainteresowaniem cieszyły się występy artystyczne zespołów i zespołów ludowych. Lecz najciaśniej i najgwarniej było w namiocie, gdzie serwowano potrawy kuchni regionalnej. Tutaj ilość przysmaków była nie do policzenia, ale chętnych na nie też nie brakowało.

- Trzeba było wprowadzić symboliczne opłaty – mówi Danuta Wawryszczuk z jawojskich „Zamlynianek”. – Jakby było za darmo, to za chwilę by nam brakło. A musi nam wystarczyć na dwa dni.

Na szczęście, wystarczyło.

T. S.

Organizatorzy

„Agrobieszczadów 2006”:
Samorząd Województwa Podkarpackiego, Starostwo Powiatu Leskiego i Urząd Miasta i Gminy Lesko.

KRÓL ZABIŁ KRÓLOWĄ

Żubr i niedźwiedź uważani są za królów karpackiej puszczy. Te „miłośnicy panujące” zwierzęta do tej pory raczej konsekwentnie nie wchodziły sobie w drogę. Tak było w Bieszczadach do 10 sierpnia tego roku.



Tyle żubrzyca pozostało po ucisku niedźwiedzia

Fot. Ryszard Paszkiewicz (Nadleśnictwo Baligród)

W tym właśnie dniu na drodze leśnej Nadleśnictwa Baligród turyści natknęli się na poranioną żubrzycę. Powiadomiony o tym nadleśniczy Ryszard Paszkiewicz przybył we wska-

zane miejsce. Znalazł tam martwe zwierzę ze śladami niedźwiedziich pazurów i wyrwanymi fragmentami ciała.

- Niedźwiedź mocno poranił trzyletnią krowę i wygryzał jej fragmenty ciała. Ona w tym czasie jeszcze żyła.

- Padlinę usunęliśmy z drogi, aby spokojnie mogły żerować na niej drapieżniki. Po kilku dniach, gdy zaszedłem w to miejsce, po żubrzyce nie było śladu, natomiast w błocie znalazłem odciski tropu niedźwiedzia. Przednia łapa miała wymiary 22,5 x 33 cm. Takiego potężnego misia jeszcze nie widziałem – stwierdza Ryszard Paszkiewicz. - Najprawdopodobniej młoda żubrzyca wzięła on po prostu pod pachę albo na plecy i wyniosła do swojej kryjówki.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

wą miała dwie rozległe otwarte rany.

O zdarzeniu powiadomiono Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Rzeszowie i Powiatowego Lekarza Weterynarii w Lesku. Weterynarz po oględzinach martwego zwierza potwierdził przyczynę śmierci ustaloną przez nadleśniczego.

- Z ciała żubra pobraliśmy próbki mózgu, węzłów chłonnych, nadnerczy oraz śledziony i trawieńca do badań laboratoryjnych, prowadzonych w Instytucie Parazytologii PAN przez zespół prof. Kity – mówi doc. Kajetan Perzanowski ze Stacji Badawczej Fauny Karpat PAN w Ustrzykach Dolnych. - To na pewno pierwszy taki przypadek w Polsce, udokumentowany naukowo. Okazuje się, że żubr może również być ofiarą drapieżnictwa niedźwiedzia i należy przyjąć, że jest to sytuacja naturalna.

- Padlinę usunęliśmy z drogi, aby spokojnie mogły żerować na niej drapieżniki. Po kilku dniach, gdy zaszedłem w to miejsce, po żubrzyce nie było śladu, natomiast w błocie znalazłem odciski tropu niedźwiedzia. Przednia łapa miała wymiary 22,5 x 33 cm. Takiego potężnego misia jeszcze nie widziałem – stwierdza Ryszard Paszkiewicz. - Najprawdopodobniej młoda żubrzyca wzięła on po prostu pod pachę albo na plecy i wyniosła do swojej kryjówki.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

**BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH
ORAZ
KOMITET ORGANIZACYJNY**

**ZAPRASZAJĄ
NA
DOŻYŃKI GMINNE
W RÓWNI**

3.09.2006

PROGRAM :

12:45 - Zbiórka delegacji dożynkowej i formowanie korowodu przy Świątlicy w Rowni,
13:00 - Msza św. w Kościele P.W. „Matki Bożej Wspomożenia Wiernych”,
14:00 - Przemarsz korowodu dożynkowego,
14:15 - Uroczyste otwarcie,
15:00 - Część artystyczna
Konkursy:
- „Najlepsza gospodyni gminy”
- „Najlepszy gospodarz gminy”,
- „Prześciganie liny” - radni przeciw sojtom,
Imprezy towarzyszące,
18:00 - Zabawa dożynkowa - gra Zespół Muzyczny „Kontrakt” Czarna Góra.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Z.O. PZL w Krośnie,
Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz, ul. Piłsudskiego 37,
Kola Łowieckie: „Świśtak” Zagórz,
„Knieja” Komarńca, „Jazabek” Sanok,
Serdecznie zapraszają na:
**VIII
RYKOWISKO
GALICYJSKIE**
03.09.2006 r.

Ośrodek Sportu i Rekreacji „Zakucie” Zagórz ul. Leśna, (pod skocznią narciarską)

- 11 Regionalny Konkurs Sygnalistów Łowieckich eliminacje do ogólnopolskiego konkursu „O Róg Włoskiego” sala widowiskowa MG OkS w Zagórz, ul. Piłsudskiego 37,
 - 12 Otwarte Mistrzostwa Zagórz w strzelnicie sportowym z broni pneumatycznej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz,
 - 15 Oficjalne otwarcie imprezy (wystąpienie Burmistrza Miasta oraz Prezesa Okręgowej Rady Łowieckiej w Krośnie, odegranie sygnali myśliwskiego „powitanie”),
 - 15 Turniej wiedzy przyrodniczo - myśliwskiej dla dzieci,
 - 15 Wręczenia nagród w konkursie strzeleckim oraz sygnaliów łowieckich,
 - 16 Koncert laureatów konkursu sygnaliów,
 - 16 Konkurs na najatrakcyjniejszego psa używanego do polowań,
 - 16 Dekoracja zwycięzców,
 - 17 Otwarte Mistrzostwa Galicji w naśladowniu głosu jelenia,
 - 18 Wręczenia nagród i oficjalne zakończenie imprezy (odegranie sygnali myśliwskiego „pożegnanie”),
 - 18 ZABAWA OGRODOWA
- Informacje dodatkowe:
- Promocja Kuchni Myśliwskiej, pokaz gotowania z udziałem dr Grzegorza Russaka oraz znanych restauratorów Hotelu Hubertus w Rzeszowie
- Sprzedaż albumu „Zagórz. Tam, gdzie Oświeca do Sanu wpada i spotyka się kultury”
- Promocja wydawnictw książkowych Jaceła Stolarskiego z Kanady
- Biesiada Myśliwska
- Promocja wyrobów regionalnych oraz łowieckich
- Prezentacja najnowszej wersji samochodu terenowego Mercedes-Benz G A. Sobolewski Zasadza Rzeszów

KURSY JĘZYKA

**ANGIELSKIEGO
NIEMIECKIEGO
FRANCUSKIEGO**

Zapisy:
od 1.07. do 20. 09. 2006 r.
(Od wtorku do piątku)
w sekretariacie Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych
ul. Głogowa 1, 38-500 Sanok
w godz. 8.00 - 15.00, tel.
(013) 46 488 45
Informacje dodatkowe:
tel. kom. (0) 603 860 187

- * wszystkie poziomy zaawansowania
- * kursy ogólne
- * przygotowania do egzaminów
- * zajęcia w małych grupach
- * dzieci, młodzież, dorośli
- * kontynuacja nauki w kolejnych latach

BUJAL FILMFOTO

Andrzej Bujalski
Dworcowa 6/17
38-700 Ustrzyki Dolne

tel. +13 471 14 78, 697 220 195

- * wycieczki i filmowanie i montaż
- * fotografie do folderów
- * fotografie do reklam
- * fotografie do dekoracji wnętrz

Producent „Karo”
**ŻALUZE
ROLETY**

**PANELE
SIDINGOWE**
W niskich cenach
dostarczam na miejsce

SANOK
Jagiellońska 48
Tel. 464-1912
(godz. 9.00 - 16.00)
Tel. kom. 600 297 210

**CENTRUM KSZTAŁCENIA
EKSTERNISTYCZNEGO
w Sanoku**

prowadzi
eksternistyczne zajęcia
z zakresu programu
**Liceum
Ogólnokształcącego**

Warunek:
ukończone 18 lat,
wykształcenie
min. podstawowe
lub ukończone gimnazjum.

Eksternistyczne egzaminy
wraz z maturą zdaje się przed
Państwową Komisją
Egzaminacyjną.

Zapisy odbywają się
w Sanoku, ul. Głogowa 1
od 1 czerwca 2006
do 8 września 2006
Rozpoczęcie nauki 12 września
Tel. (013) 464 88 45
Informacje dodatkowe
- tel. kom. (0) 603 860 187.